Nr. 263. We Lwowie Wtorek dnia 17. Listopada 1903. **Rok XLIII.**

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40. 1. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7 parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 6 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści“** kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Numer kosztuje 8 hal., na prowincyi 10 h.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **we Wiedniu** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11, J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; **w Budapeszcie:** Julinsz Leopold VII. Elisabethring 34; we **Frankfurcie** n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **w Paryżu**: G. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **w Warszawie**: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. — **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.

Walka z alkoholem.

W olbrzymiej sali parlamentu niemieckiego odbyło się niedawno zgromadzenie związku przeciwalkoholicznego, na którem minister Posadowsky wygłosił mowę o potrzebie udziału państwa w walce z alkoholem.

Najcharakterystyczniejszy był ten ustęp, w którym hr. Posadowsky, w przepełnieniu mieszkań robotniczych upatrywał poważną przyczynę alkoholizmu. Mieszkaniec nory, nazwanej izbą lub pokojem, ucieka do karczmy, aby odetchnąć, aby zapomnieć o swojej nędzy. Zadymiona knajpa jest dla niego rajem, bo w domu ma brud, ciasnotę i zaduch okropny.

Hr. Posadowsky mówił także o społeczno-politycznem ustawodawstwie, które skróciło wprawdzie czas roboczy w fabrykach i warsztatach, ale zapomniało o tem, że olbrzymia liczba robotników i robotnic, nie posiadających ogniska domowego i mieszkających kątem w najokropniejszych warunkach, nie może poprostu obyć się bez knajpy. Dokądże pójdzie po pracy? Czasu i swobody ma teraz więcej, niż dawniej, domu własnego nie posiada, towarzystwo znajdzie tylko w karczmie, w której pije i pić musi, bo gospodarz nie cierpi, aby ktoś „wyzyskiwał lokal“, nie kupując wódki. I dlatego to w najściślejszym związku z ruchem przeciwalkoholowym jest sprawa mieszkań robotniczych i takich zakładów, oraz instytucyj towarzyskich, w których proletaryat, powracający od pracy, znajdzie godziwą rozrywkę i tanią strawę bez przymusu kupowania narkotyków trujących.

Jako przedstawiciel rządu bawarskiego przemówił także dr. Hertel z Monachium, który oświadczył, że w walce z alkoholem państwo bez pomocy społeczeństwa słabe tylko osiągnąć może rezultaty. Właśnie w Bawaryi, owym klasycznym kraju Gambrynusa, konieczna jest inicyatywa prywatna, aby lud uchronić przed wzrastającem z dnia na dzień zwyrodnieniem. W końcu obrad ożywionych związek antyalkoholiczny, do którego należą najwyżsi dygnitarze państwowi, posłowie, profesorowie i prawnicy, postanowił wyrazić uznanie rządowi pruskiemu za rozumne i doniosłe w skutkach postanowienie, aby dotychczasowe przepisy propinacyjne poddać gruntownej rewizyi.

Jednocześnie niemal z obradami związku przeciwalkoholicznego w Berlinie ukazała się w pismach wszystkich narodów odezwa ośmiuset lekarzy praktycznych, którzy w abstynencyi bezwzględnej uznali najważniejszą rękojmię fizycznego i moralnego odrodzenia ludzkości i oświadczyli, że „jako przedstawiciele stanu lekarskiego uważają za obowiązek sumienia“ podać do wiadomości publicznej następujące rezultaty badań nowożytnych nad działaniem napojów wyskokowych:

„Nauka wykazała, że trunki alkoholiczne nawet w umiarkowanych dozach używane, sprowadzają zaburzenia i nieprawidłowości w czynnościach mózgu naszego, że niszczą zmysł krytyczny, siłę woli, poczucie piękna i dobra, że osłabiają panowanie nad namiętnościami. Z tej racyi uznać musimy trunki alkoholiczne wszystkich kategoryj za truciznę dla każdego organizmu, a już wcale zaliczać ich nie możemy do kategoryi środków spożywczych albo leczniczych.

Nauka wykazała następnie, że stałe używanie napojów wyskokowych skraca życie i zmniejsza odporność organizmu ludzkiego przeciwko chorobom wszelkiego rodzaju, szczególniej zaś przeciwko chorobom zakaźnym. Abstynenci czyli ludzie, którzy wstrzymują się zupełnie od wszelkich trunków alkoholicznych, odznaczają się przed innymi większą inicyatywą, znaczniejszą pochopnością do czynu, a nadto wytrzymałością w pracy tak fizycznej, jak i umysłowej, w przypadkach zaś choroby łatwiej i prędzej przychodzą do zdrowia, zwłaszcza w chorobach zakaźnych.

Przy całkowitej abstynencyi każda praca, czy to fizyczna, czy to umysłowa, wykonywana bywa dokładniej i zręczniej: wszystkie dotychczasowe relacye, dotyczące dodatnich stron picia umiarkowanego, okazały się po ścisłem zbadaniu przewidzeniami, wywołanemi osłabieniem zmysłu krytycznego wskutek działania alkoholu.

Największem jednak złem i najgroźniejszem niebezpieczeństwem, jakie wywołuje umiarkowane a nałogowe używanie trunków alkoholicznych, jest zwyrodnienie ras ludzkich; potomkowie pijaków umiarkowanych czyli dzieci i wnukowie takich alkoholików mają budowę ciała słabą, skłonną do otłuszczenia chorobowego, szczególniej zaś osłabiony bywa ich system nerwowy.“

Niezmiernie surowo potępiają autorowie odezwy udział kobiet w umiarkowanem pijaństwie. Dopóki alkoholizm był tylko nałogiem męskim, dopóki piwo nie stało się trunkiem codziennym płci słabej, dzieci odziedziczały przynajmniej ze strony matki krew nieskażoną i zdrową. Dziś jednak pijaństwo stało się chorobą powszechną, dziś rodzicielki przyszłych pokoleń nie ustępują mężczyznom w systematycznem zatruwaniu swego organizmu i dlatego ogólne zwyrodnienie postępuje coraz szybszym krokiem.

Zresztą alkoholizm umiarkowany i nieumiarkowany szkodzi nie tylko samym pijakom, lecz zagraża nawet interesom tych, którzy wcale nie hołdują pijaństwu. Tysiące ludzi niewinnych giną corocznie wskutek pijaństwa swych bliźnich. Ileż to wypadków nieszczęśliwych źródłem jest alkohol? Rozbicia pociągów kolejowych, zatonięcia okrętów, zawalenia się budowli, pożary miast i siół, zabójstwa, okaleczenia — wszystko to w dziejach alkoholizmu ma żałobną kartę, nie mówiąc już o tysiącach istot nieszczęśliwych, które wskutek pijaństwa rodziców przyszły na świat z piętnem zaćmienia umysłowego i degeneracyi fizycznej. Ci nędzni i chorzy stają się ciężarem dla całego społeczeństwa, a nędzę własną przekazują swoim potomkom.

„Z tych to powodów — tak kończy się głośna odezwa — przypominamy tutaj o obowiązkach świętych dla wszystkich szlachetnych i rozumnych ludzi, aby ze względu na siebie samych i bliźnich swoich współdziałać chcieli w szerzeniu wstrzemięźliwości bezwzględnej i świecili dobrym przykładem“.

Nadmieniamy wreszcie, że do walki z alkoholizmem wystąpiły w najświeższym czasie angielskie Towarzystwa ubezpieczeń na życie, które abstynentom zupełnym, członkom stowarzyszeń wstrzemięźliwości bezwzględnej, przyznają znaczne ulgi w premiach asekuracyjnych. W Towarzystwach tych istnieje zresztą od dawien dawna zwyczaj dzielenia ubezpieczonych na dwie kategorye: pijaków umiarkowanych i abstynentów, a charakterystyczny jest fakt, że śmiertelność w pierwszej kategoryi jest o wiele mniejszą, niż w drugiej. W ciągu lat 37 wielkie Towarzystwo asekuracyjne *United Kingdon and general proviendt Institution* preliminowało na podstawie swych tablic śmiertelności dla klasy pijaków umiarkowanych wypłatę 2,815.518 funtów, w rzeczywistości zaś wypłaciło 13.832 funty mniej, niż przewidywało. W klasie absynentów preliminowano 2,217,606 funtów, omylono się jednak na własną korzyść o 692,837 funtów. W pierwszej kategoryi obliczano przypuszczalnie 12,166 przypadków śmiertelnych, a rzeczywistość wykazała cyfrę mniejszą tylko o 512 niż przypuszczenie. W drugiej kategoryi natomiast Towarzystwo przygotowane było na 9,236 przypadków śmierci a zapłaciło tylko za 6,625 czyli omyliło się o 3.611.

Te same rezultaty wydała także statystyka innej instytucyi asekuracyjnej (*Sceptre Life Association*), która w ciągu 18-u lat dla pijaków umiarkowanych wykazuje cyfrę przypuszczalnej śmiertelności 2,081, rzeczywistej 1,625, dla absenentów zaś liczby 1.221 i 673. Stosunek zatem faktycznej śmiertelności do przypuszczalnej przedstawia się w klasie pijaków umiarkowanych jak 8 do 10, w klasie abstynentów jak 5 i pół do 10. Liczby te nie wymagają chyba żadnych komentarzy.

Sprawy zagraniczne.

Król grecki we Wiedniu, król włoski w Londynie

Król Jerzy grecki przybył, wracając z Danii i Niemiec, na kilka dni do Wiednia, ale wysnuwane z jego przyjazdu kombinacye zupełnie chybiły. Król przybył inkognito i zajechał do hotelu, cesarz zaś bawił d. 14. bm. u swojej córki Waleryi w Wallsee a ztamtąd wyjechał na trzy dni do Eisenerz na polowanie. Dyplomacya austryacka, podobnie jak i rosyjska, unika w obecnej krytycznej dla sułtana chwili wszystkiego, coby na presyę wyglądać mogło.

Grecya zostaje obecnie w najlepszej komitywie z Turcyą, gotowa nawet czynnie dopomagać jej w walce z powstaniem macedońskiem: pod wpływem Austryi doszła do skutku serdeczna przyjaźń między Grecyą a Rumunią, która jak najprawidłowiej postępuje wobec sułtana. Ale w Konstantynopolu wiedzą, że Grecya czeka na runięcie panowania tureckiego na Bałkanach, aby się porządnie obłowić i że istnieje zamiar przyłączenia Krety do Grecyi. Gabinet wiedeński nie może obecnie dopuścić, aby go w Yildiz Kiosku posądzano o sprawki, sprzeczne z tonem not reformowych, kładących nietykalność Turcyi za podwalinę akcyi reformowej. Dlatego też ks. Jerzy grecki, wielkorządca Krety, który miał swego ojca wyczekiwać we Wiedniu, wyjechał ztamtąd przed jego przybyciem.

Królestwo włoscy przybędą dzisiaj do Portsmouth jachtem króla angielskiego, sprowadzeni przez honorową eskadrę angielską, która naprzeciw nich wyjechała. Królestwo jechali przez Francyę i w Cherbourgu wsiedli na okręt wśród bacznej czujności policyi. I tak aresztowano d. 14. bm. w Cherbourgu niejakiego Lambina, który przybył tam dwa dni przedtem, indywiduum bardzo niebezpieczne, karane już w Troyin za knowania anarchistyczne. W Portsmouth przyjmą przybywających z rewizytą gości strzały armatnie floty i fortów a przyjęcie będzie z pewnością zarówno gorące tam, jak w Windsorze i Londynie. Włochy to jedyny kraj, na który jako tako może liczyć Anglia. A jeszcze serdeczniejsze życzenia Włochów odprowadzają króla do Anglii.

Włosi żywo pamiętają, że to niegdyś w Londynie, za czasów Palmerstona, przyjęto jakby monarchę panującego Garibaldego, który skruszywszy pod Marsalą królestwo Neapolitańskie, położył podwaliny pod zjednoczenie ich ojczyzny. I to uczucie wdzięczności wzmagało się ciągle. To też z zapałem przyjmowano eskadry angielskie, ilekroć się zjawiły w Spezzyi lub Liwornie. Był czas, że nawet urzędowe Włochy spodziewały się zawarcia anglo-włoskiego traktatu morskiego. Do przymierza spisanego nie przyszło nigdy, ale istnieje „stosunek kordyalny“. W Plymouth świetnie powitali Anglicy eskadrę włoską; w 30. rocznicę zajęcia Rzymu przez Włochów jeden tylko ambasador angielski wywiesił chorągiew uroczystą. Kiedy piętnaście lat temu nadzwyczaj się napięły stosunki Włoch z Francyą, był rząd włoski pewnym, iż w razie wojny europejskiej Anglia zasłoni wybrzeża Włoch przed flotą francuzką.

Crispi nalegał niegdyś na Anglię, aby się przyłączyła do trójprzymierza; odpowiedziano mu, że będzie ku temu pora w razie wojny. Uniwersalne stanowisko Anglii jako mocarstwa kolonialnego, nakazywało lordowi Salisburemu we wielkich sprawach europejskich i międzynarodowych trzymać się z trójprzymierzem — ale traktatu zawierać nie mógł gdyż musiałby go przedłożyć parlamentowi w którym dyskusya zamieniłaby się w rozbiór wszystkich odłożeń spraw zewnętrznych i wobec całej Europy przerzuciłaby się w wybitną demonstracyę polityczną.

Kordyalność anglo włoska bez spisanego aktu wystarczyła i obecnie już nawet przez Francyę nie może być poczytywaną za wyzwanie. Anglia i Francya zawarły konwencyę rozjemczą i już przed nią umówiły się co do spraw afrykańskich. Niemniej też między Francyą a Włochami wytworzył się stosunek, wykluczający atak Francyi na Włochy od morza.

Sześć lat temu przyszła do skutku konwencya anglo francuska co do Sudanu. Visconti Venosta, włoski minister spraw zagr., podejrzewał, że na mocy tej konwencyi gotowa Francya zająć tyły Trypolisu, po który Włochy sięgają i że interesa włoskie przepadną tam, jak przepadły w Tunisie. Rząd włoski zwrócił się do Londynu z prośbą o zapewnienie, że Trypolisu żadne mocarstwo, ani nawet Anglia nie zajmie.

Z Londynu odpowiedziano, że mimo całej serdeczności dla Włoch rękojmii takiej dać nie mogą. Visconti Venosta udał się tedy do Paryża — i Paryż okazał się uprzejmym, żądając od Włoch jedynie oświadczenia, że w danym razie pozwolą Francyi gospodarować w Marokku. Włochy nie miały powodu odmawiać tego oświadczenia a w Londynie nawet mile przyjęto porozumienie między Francyą a Włochami.

Włochy są więc w tem szczęśliwem położeniu, że w Niemcach i Austro Węgrach mają sprzymierzeńców, z Anglią zostają w stosunkach kordyalnych a w dobrej komitywie z Francyą - w uczuciach Włochów góruje atoli Anglia. Na razie nie zachodzi żadna sprawa, któraby z okazyi zjazdu króla włoskiego z angielskim i obustronnych ministrów spraw zagranicznych wymagała wyjaśnień albo układów. Całkiem niewprawny do dyplomacyi nowy włoski minister Tittoni nie będzie przeto zakłopotanym w znoszeniu się z wytrawnym lordem Lansdowne

Korespondencye.

Chrystyania 9. listopada.

(Wybory w Norwegii.)

Norwegia przebyła teraz w czasie ostatnich wyborów jeden z tych przewrotów politycznych, który wpływa nietylko na odmienny układ wzajemnego stosunku stronnictw, ale staje się także przełomem w pojęciach i zapatrywaniach całego narodu. Partya skrajnie liberalna była dotychczas stronnictwem rządzącem. W stortingu zabierała głos stanowczy we wszystkich sprawach, odnoszących się zarówno do życia politycznego, jak i umysłowego — ona przeważała na szali wypadków i urabiała opinię publiczną tak we własnym kraju, jak i zagranicą. Przez długie lata mówiono o stortingu: naród to my — i mówiono prawdę. Nieliczni przedstawiciele stronnictwa konserwatywnego grupowali się raczej po za parlamentem i sejmem około dwu swoich pism, utrzymywanych kosztem największych wysiłków, przyłączając się w każdej ważniejszej chwili do liberałów w przekonaniu, że jakakolwiek z ich strony opozycya nie odniesie pożądanego skutku. Konserwatyści skłaniali się ku partyi rządowej w Szwecyi. I to wystarczyło, aby należeli do najniepopularniejszych w całej Norwegii.

Za liberałami szło zwycięstwo przez trzy dziesiątki lat. Walka handlowo-celna zmuszała Szwecyę do ustępstw, rozkwit życia umysłowego, literatury, nauki i sztuki budził szacunek i nakazywał liczenie się ze stronnictwem, do którego należeli wszyscy najwybitniejsi mężowie królestwa fiordów.

Powodzenie jednak upaja. Powolność rządu i trzymanie się na uboczu konserwatystów nauczyło Blehra i jego stronników bezwzględności, zarówno w stosunku do Szwecyi, jak i do wszystkich, którzy nie szli z nim lub iść nie mogli. Ta bezwzględność, to stawianie na ostrzu miecza każdej sprawy, to nieliczenie się z niczem i z nikim, brutalne manifestacye antikrólewskie, jeszcze brutalniejsze agitacye liberałów, dążące wprost do rozwiązania unii ze Szwecyą, wzbudzały zwolna, dzień za dniem, lecz stale, niechęć i to w kołach najbardziej miarodajnych — bo przemysłowych.

Wszechwładny minister Blehr zapomniał o jednym ważnym szczególe, że walka, prowadzona ze Szwecyą na każdem polu, więc także na polu polityki handlowo-celnej, musi wreszcie zwrócić swe ostrze przeciwko tym, którzy ją rozpoczęli. Dokąd żądano oddzielnych konzulatów, uznawali prawie wszyscy słuszność tego postulatu, opierającego się na naturalnych warunkach obu królestw. Norwegia jest bowiem krajem przemysłowym i musi dążyć do wolnego handlu, Szwecya krajem rolniczym, wymagającym jak najdalej idących ceł ochronnych. Reprezentowanie tak sprzecznych interesów nie mogło więc łączyć się w osobie jednego konzula, bez szkody dla Norwegii.

Jednakże z chwilą ustępstwa rządu szwedzkiego i uchwalenia ustawy o zaprowadzeniu osobnych konzulatów upadła jedna z najracyonalniejszych przyczyn dalszej walki ze Szwecyą. Blehr nie zadowolił się tem zwycięstwem. Jego stronnictwo wywiesiło przed wyborcami nowe hasło dalszej walki. Ukazało Norwegom w oddali nadzieję absolutnego separatyzmu państwowego, utworzenie oddzielnego rządu, przemilczało nawet o unii osobistej, jak gdyby ona nie istniała i istnieć nie mogła. Wówczas większość zrozumiała grożące niebezpieczeństwo. I nie w imię wolności narodu, nie w imię jego niepodległości, lecz w imię dobra publicznego w imię przyszłości tego kraju, który nawet marzyć o samoistności ekonomicznej nie może, odwróciła się od rządzącej dotychczas partyi.

Pan Blehr zrozumiał nagle, jak zmienne są losy stronnictw i ludzi. Był tak pewnym zwycięstwa przy wyborach, że dziennik jego ogłosił nawet listę ukonstytuowanego rządu liberalnego i odrzucił pomoc socyalistów, którzy chcieli w ten sposób wymusić na nim pewne ustępstwa. Stanął do walki — i przegrał. A przegrał tak sromotnie, że lata całe nie podźwigną go już z upadku. Z urny wyborczej wyszła nowa większość — konserwatywna, a na czele rządu stanął Hagerup! Nawet Björnson zaparł się swoich tyloletnich stronników, za namową jak mówią — swego zięcia, dra Sygurda Ibsena, lawirującego zręcznie pomiędzy portfelem ministra-rezydenta w Sztokholmie a popularnością syna, największego poety w Chrystyanii.

Ten dzień 26. października pozostanie na długo w pamięci mieszkańców Chrystyanii. Nie chciano zrazu wierzyć w wyniki wyborów. Ludzie spoglądali na siebie w zdumionem milczeniu i do później nocy snuli się

p

Młodzi o młodych.

(*Adolf Neuwert-Nowaczyński: Studya i szkice, Lwów, nakł. towarz. wydawn. 1901. — Antoni Potocki: Szkice i wrażenia literackie, Lwów, tow. wydawn. 1903.*)

Dwa zbiory szkiców o najnowszych pisarzach! — to rzecz tak ponętna dla szerokiego koła czytelników. Znaleźć sformułowane sądy i zdania o tej lub owej książce, którą się czytało niedawno i z niemi własne wrażenie porównać i rozjaśnić własny sąd! Profesorowie literatury i krytycy nie chętnie zajmują się literaturą najnowszą: chętniej wydają grube tomy o pisarzach dawno zmarłych i pleśniejących na pułkach bibliotek dziełach. Na pulcie życia dzisiejszego nie lubią trzymać ręki ci znawcy poważni; może im dziwną wydaje się rzeczą, że uczniowie wczorajsi piszą, co więcej, uchodzą za mistrzów...

Książki młodych sądzą zwykle młodzi. W ręku Feldmanów, Nowaczyńskich, Potockich spoczywają ważki subtelnie odważające plewę i ziarno ostatniego żniwa. Koła szerokie czytelników spragnione aktualności najchętniej poddają sąd swój a przynajmniej uwagę pod wskazówki i zdania tych nowych krytyków, mimowiednie się uprzedzając, że jednak siwowłosy profesor-pisarz nie potrafi odczuć gorączki społecznej, pożerającej dwudziestokilkoletnich autorów. Zaś młoda krytyka korzysta z nieobsadzonego posterunku i grzebie przepaść między dniem jutrzejszym a latami, co minęły. Dzieje się tak, że wymiana niechęci staje się faktem, ludzie poważni doświadczeniem patrzą z sarkazmem niedowierzania na utwory najmłodszych i sądy ich kolegów a oni znowu — jutro już mający objąć posterunki augurów z równą ironią patrzą na... starych.

A tymczasem publiczność łaknie dzieł krytycznych i rozchwytuje książki z datą roku bieżącego i utworami roku przeszłego.

Kto się składa u nas głównie na szerokie warstwy czytające, po za kołem ludzi zawodowo pracujących na polu literackiem? — Przyznajmy szczerze, że najwięcej konsumują drukowanej strawy panie i młodzież... Mężczyźni po latach trzydziestu czytają u nas mało, prawie nic po za dziennikiem. Odbija się to w całem piśmiennictwie. Utwory z zakresu literatury pięknej — głównie zapełniają pułki księgarskie — Książki, zajmujące się kwestyami społecznemi, w ostatnich czasach pomnożyły się tłumaczeniami najczęściej skrajnych poglądów, chciwie wyznawanych przez grono młodzieży. A jednak, gdyby ludzie stojący u steru pracy pozytywnej zwracali baczność na teorye rozgłaszane, czytali, sądzili i swe zdanie kładli na szalę, poziom literatury i poglądów przez nią wytwarzanych uledzby musiał zmianie.

Szkice i wrażenia o najnowszej literaturze pisaliby nietylko koledzy autorów, ale i ci poważniejsi przebytym procesem życiowym. Publiczność zaś, porównując sądy z odmiennego wypowiadane punktu, kształciłaby się: wrażliwa opinia nie nasiąkałaby uprzedzeniem do wytrawności i umiarkowania w zachwytach lub naganach...

Mamy piśmiennictwo najnowsze ocenione przez zdolne, pełne finezyi, ale i jednostronności pióro Feldmana. Zaś dwa zbiory studyj literackich podpisanych przez Adama Neuwert-Nowaczyńskiego i Antoniego Potockiego, dają nam krytykę młodych ostatnich prądów literackich.

Którą z tych książek wyżej postawić można? Czy wolno szczerze to wypowiedzieć, nie narażając się na ostrą odprawę w *Liberum veto?*

Zaczynajmy od dawniej wydanego zbioru Nowaczyńskiego. Pojawił się w roku 1901, więc przed „Małpiem zwierciadłem“, które rozgłosiło nazwisko młodego literata. Oba zresztą tomy składają się z fejletonowych studyów, pisanych w różnych czasach i oba noszą cechę talentu, tryskającego ze źródła, a nie z podskórnych zbiorowisk wspomnienia.

Nowaczyński przez całą młodą krytykę jest bardzo pieszczony; traktują go oględnie, z zadowoleniem kładąc nacisk na cierpki, ale samorodny i szczerze gryzący czynnik satyryczny w jego talencie. Co uderzać musi każdego bezstronnego, stojącego zdala od właściwej kółku przyjaciół skłonności do wzajemnej adoracyi — to jaskrawość tej wyobraźni niespokojnej podnieconej. Zanim jeden się obraz odzwierciedli na siatkówce wzroku bystrego, nienasyconego, już nadchodzi inny, nowy, by znowu ustąpić dalszemu natłokowi wrażeń. Wyradza się taka szybkość drząca, skacząca, jaka razi w obrazach kinematografu, lub nuży przy patrzeniu przez okno orient-expressu. Natłok określeń, podzwrotnikowa flora przymiotników, oryginalność słów, bajeczna łatwość reminiscencyi — tworzą ze stylu Nowaczyńskiego dziwaczną arabeskę. Znać, że autor poił się z upodobaniem całą jaskrawą literaturą najnowszą, więcej żył w nocy, niż we dnie, więcej narkotykami się karmił, niż czarnym chlebem wsi, natury. Młodym być musi jeszcze bardzo i to życie umysłowe upaja go tak, jakby po za niem, po za miastowemi zebraniami literatów nie było tego znojnego, jednostajnego życia, gdzie praca zawodowa wykuwa pieniądz, potrzebny do zdobycia odzienia dla dziecka i ciepłego kąta dla starca... Owszem takie życie pracowite i szare, to potępieniem obrzucona wegetacya „filistra“. Autora plaga ta przejmuje wstrętną odrazą i widzi jej widmo wszędzie, gdzie nie ma gorączkowego tempa życia — użycia.

Gotówby prawie rzucić przekleństwo pełne ironii na przyrodę, która tak niesłychanie porządnie, pedantycznie i systematycznie stosuje swe prawa od biegu gwiazd do pyłków na skrzydłach motylich... Prawo w przyrodzie — odpowiada znaczeniu obowiązku w ludzkości...

Drugie widmo — to „niechęć pisarzy starszych nie dopuszczających do głosu młodszych“ — ono nastraja satyryczną fantazyę Nowaczyńskiego na ton gryzącej ironii, brzmiącej coś jak samoobrona.. I ono — jak każda mania — psuje wrażenie, które wywołuje zawsze szczery talent...

Najlepsze i najciekawsze w tym zbiorze są szkice o obcych. Ile tam pędu i ruchu, ile akcentu wyrazistego! Oryginalnym swym językiem podkreśla Nowaczyński charakterystyczne kontury twórczości Ady Negri lub tak pełną fantazyi postać Benvenuta Cellini... W niektórych szkicach daje jakby dokumenty do sądu o sobie samym, o rodzaju swej twórczości. „Burleskowy“ kierunek artyzmu Hogartha, tryumf linii „falistej“ karykatury, przeładowanie szczegółami, ocenia Nowaczyński tak jasno!

(Dok. nast.)

K. Solik przedtem **Fr. Mroziński** Lwów, ul. Sobieskiego l. 7 poleca wszelkie gatunki futer. Futra do podróży, paletoty męskie i damskie podług najnowszych fasonów. Rotondy, Kolijki, Kaftaniki, Kołnierze, Boa, Zarękawki, Czapeczki damskie, Kołpaki, Czapki męzkie, Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie, oraz wierzchy gotowe do futer męzkich, jakoteż damskich. Materye najnowsze na wierzchy w największym wyborze. Ceny umiarkowane.

Pierwsza i najstarsza **PIWIARNIA i RESTAURACYA** od kilkudziesięciu lat zaszczytnie znana szerokim warstwom P. T. Publiczności **Lwów, Rynek 17, p. Tomasza Najsarka**, obecnie pod zarządem **Jana Flisarskiego**, poleca **wyborne o właściwej temperaturze piwo pilzneńskie**, wyśmienitą kuchnię, skrzętną i uprzejmą usługę. Po przedstawieniach wieczornych zawsze świeża kuchnia.
O liczne odwiedziny uprasza z głębokim szacunkiem **JAN FLISARSKI**

ulicach w oczekiwaniu na ostateczną decyzyę nowo powstałego stronnictwa.

Aż wreszcie głośne okrzyki młodzieży uniwersyteckiej, witającej ukochanego profesora (prezes ministrów Hagerup był przez długie lata profesorem wydziału prawa na uniwersytecie w Chrystyanii), przekonały wszystkich, że sprawdziły się pogłoski, obiegające miasto o porażce liberałów i Blehra. I tak, jak biednemu wiatr w oczy wieje, tak samo poczęto szukać skaz na dawnem swem bożyszczu. Znaleziono ich więcej, aniżeli się spodziewano. Byli tacy, którzy mówili otwarcie, że despotyczne rządy wolnomyślnej większości dały się im już zdawna we znaki.

Nazajutrz ogłoszono listę gabinetu, przyjętą przez cały kraj bardzo życzliwie. Lista ta mówi o wytrawnym zmyśle politycznym Hagerupa. Dąży ona do zaprowadzenia jakiegoś *modus vivendi* pomiędzy wszystkiemi stronnictwami norweskiemi, bo składa się z pięciu reprezentantów partyi konserwatywnej i z pięciu liberałów; dla jednych tylko socyalistów nie znalazło się miejsca w rządzie.

Y.

Awanturnica czy ofiara.

Za kilka dni rozpocznie się w Londynie sprawa, którą sądzić będzie zarówno trybunał opinii publicznej, jak i trybunał zawodowych sędziów. Ks. Katarzyna Radziwiłłowa, która powróciła z Kapsztadu po odsiedzeniu częściowem dwuletniej kary więzienia za podrobienie na wekslach podpisu Rhodesa, oświadczyła, że w sprawie tej ogłosi przedewszystkiem broszurę, obok tego zaś wystąpi z procesem przeciwko egzekutorom testamentu Cecyla Rhodesa, żądając od nich wypłacenia symy 1,400.000 funtów szterl. Suma ta ma się jej należeć na podstawie umowy, zawartej w obecności świadków. Równocześnie proces sądowy ma ks. Radziwiłłową zrehabilitować, jako niesłusznie zasądzoną na karę więzienia.

Sprawa ks. Radziwiłłowej sądzoną była w Kapsztadzie w chwili, gdy Anglicy zaprowadzili skutkiem wojny z Boerami sądy wojenne w Afryce południowej, co oczywiście wpływało ujemnie na wymiar sprawiedliwości. Księżna została skutkiem doniesienia Rhodesa obwinioną o fałszowanie jego podpisu na wekslach, a prócz tego Rhodes wyparł się stanowczo, jakoby go wiązały kiedykolwiek ściślejsze stosunki z księżną. Ażeby obalić to twierdzenie Rhodesa, księżna zażądała podczas rozprawy, ażeby odczytano list znanego publicysty Steada, który pierwotnie był takim przyjacielem Rhodesa, że ten uczynił go jednym z wykonawców swojego testamentu. Księżna była doręczycielką tego listu, wręczonego jej prz z Steada w otwartej kopercie.

Prokurator sprzeciwił się odczytaniu listu, a sąd zgodził się na protest prokuratora. Mimo to i ze strony sądu i ze strony władzy administracyjnej zatelegrafowano do Steada w Londynie z zapytaniem, czy list jest autentyczny. Ku rozczarowaniu władz Stead odpowiedział, że list jest autentyczny. Ks. Radziwiłłowa została jednakże skazaną, a chociaż w więzieniu spędziła tylko część kary, fakt pozostał faktem. Dziennik *Reynolds News Paper*, otrzymawszy wiadomość o tym liście, stwierdził treść jego u samego Steada a następnie ogłosił go w całej rozciągłości.

W liście tym Stead omawiał ówczesne położenie polityczne w Anglii a zwłaszcza sprawę wyborów i przepowiadał, że torysi obejmą ster rządów z osłabioną większością. Pisał dalej, że lud angielski z upragnieniem oczekuje ukończenia wojny, która podkopuje dobrobyt Anglii, wykazawszy zarazem niedołęstwo administracyi angielskiej. Przesilenie grozi Anglii, a Rhodes powinien wyrzec się swoich przyjaciół politycznych i nie utożsamiać ich sprawy ze sprawą kraju. Stead ostrzegał zwłaszcza Rhodesa przed Chamberlainem, wyznając otwarcie, że Chamberlain przy najbliższej sposobności w razie potrzeby gotów się wyprzeć Rhodesa. Gdyby Rhodes dla źle zrozumianej lojalności nie był milczał, Anglia byłaby się wcześnie dowiedziała, że Chamberlain był współwinnym Jamesona w znanym napadzie na Boerów i kraj byłby nie dopuścił do rozwielmożnienia się polityki Chamberlaina.

Oto treść listu, który Stead za pośrednictwem ks. Radziwiłłowej wystosował do Rhodesa. Stead w liście tym wyraźnie pisze, że posyła go dlatego przez ks. Radziwiłłową, ponieważ nikomu zresztą nie ufa i obawia się, że list mógłby zginąć. Z zaufania, którem obdarzył Stead ks. Radziwiłłową i z powierzenia jej listu do Rhodesa wynika, że Rhodes musiał utrzymywać zażyłe stosunki z księżną. Dlaczegoż w obec sądu w Kapsztadzie wyparł się tak stanowczo tych stosunków? To musi obudzić podejrzenie.

Ks Radziwiłłowa twierdzi, że ze strony Rhodesa i ze strony rządu angielskiego ofiarowano jej znaczne sumy w zamian za wydanie posiadanych przez nią dokumentów, które kompromitowały rządzące sfery. Dopiero, gdy odmówiła, wytoczono jej proces i skazano na karę więzienia, ażeby ją usunąć z widowni w krytycznej dla rządu chwili. Jeżeli to twierdzenie okaże się prawdą, to w takim razie ks. Radziwiłłowa padła ofiarą tak zwanej racyi stanu Zdanie to wypowiadają dzienniki angielskie i zagraniczne.

Kronika.

Lwów, dnia 16. listopada 1903.

Kalendarzyk.

We wtorek 17. listopada Salomei P. — Gr. kat Joannyka Prep. — Kal. słow. Zbisława.
Wschód słońca 7·18, zachód 4·13

We środę 18. listopada Ottona Op. Gr. kat. Hałaktyona. — Kal. słow. Stanisława K.
Wschód słońca 7.19, zachód 4·12.

We czwartek 19. listopada Elżbiety kr. — Gr kat. Pawła Archep. — Kal. słow. Drogomira.
Wschód słońca 7·20, zachód 4·1'.

Do dzisiejszego numeru dołączamy *Tygodnik mód i powieści* dla tych szan. prenumeratorów, którzy go abonują.

Marszałek hr. Badeni wyjechał na kilkanaście dni do Wiednia i do Insbruku.

— **Kierownictwo biura prezydyalnego** w namiestnictwie gal. objął w sobotę 14. bm. radca p. Wacław Zaleski. Dotychczasowy szef tego biura radca dworu p. G. Mauthner obejmuje aprobatę kilku departamentów. Na cześć p. Mauthnera dał namiestnik Andrzej hr. Potocki objad na 38 osób, w którym udział wzięli wszyscy szefowie departamentów namiestnictwa i urzędnicy biura prezydyalnego. W czasie obiadu p. namiestnik wzniósł w bardzo gorących słowach serdeczny toast na cześć p. Mauthnera, podnoszący wielkie zasługi jego jako urzędnika w ogólności a jako szefa biura prezydyalnego w szczególności.

Praca w prezydyum namiestnictwa — jak słusznie *Czas* zaznacza — wymaga znacznego natężenia sił, a kierownictwo biura, w którem zbiegają się niejako wszystkie sprężyny największej w Austryi machiny administracyjnej, wymaga prócz siły i zdolności pracy, także niesłychanej wytrwałości i czujności, zimnej krwi i stalowych nerwów. To też działalność radcy dworu Mautnera, który, wszedłszy w skład departamentu prezydyalnego przed 15 laty (pracował w nim naprzód dwa lata jako podwładny urzędnik, a potem przez trzynaście lat jako jego szef) musi obudzić zasłużony i rzetelny szacunek.

— **Radca namiestnictwa p. Wacław Zaleski** objął urzędowanie jako szef biura prezydyalnego namiestnictwa.

— **P. Wład. Fedorowicz,** starosta rzeszowski powołany do Wiednia obejmie tam, jak się dowiaduje *Czas*, w ministerstwie spraw wewnętrznych następstwo obecnego szefa prezydyalnego w lwowskiem namiestnictwie p. Wacława Zaleskiego. Będzie więc prowadzić jeden z departamentów przemysłowych, zdaje się departament dla stowarzyszeń i koncesyonowanych rodzajów przemysłu.

— **Ordery zagraniczne.** Cesarz pozwolił ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu na przyjęcie i noszenie brylantów do rosyjskiego orderu św. Andrzeja.

Nowe działa szybkostrzelne. *Pester Lloyd* donosi, że kwestya dział polnych szybkostrzałowych już została zadecydowaną i zapadły postanowienia co do modeli armat i amunicyi. Obecnie ustanowiono komisyę dla sprawy lafet. Lufy mają być ze stali albo z bronzu. Przy nowych działach polnych będą zastosowane przyrządy do automatycznego cofania lafet po wystrzale na dawną pozycyę.

— **Dyrekcya poczt** przeniosła asystenta, Karola Kornickiego, z Rawy ruskiej do Nowego Sącza.

Kronika lwowska

— **Ku czci patrona Lwowa,** św. Stanisława Kostki, odbyła się wczoraj w kościele OO. Jezuitów, msza św. śpiewana. Z rady miejskiej jawili się na nabożeństwie: prezydent miasta i obaj wiceprezydenci, oraz liczne grono radnych. Mszę św. celebrował O. Alfred Wróblewski T. J., który po ewangelii wygłosił od ołtarza przemowę o kulcie polskich rad miejskich dla św. Stanisława i opiece, jakiej doznawał od tego świętego Lwów w czasie zarazy i pożarów. Z uroczystością tą złączona była inna, mianowicie odebrania ślubów od grona nowozaciężnych członków Sodalicyi Maryańskiej.

— **Dwie szkoły.** Miastu naszemu przybyły dziś dwie nowe szkoły, mianowicie szkoła im. Kordeckiego i szkoła wydziałowa męska im. św. Antoniego. Uroczystość otwarcia jednej i drugiej odbyła się dziś przed południem.

W szkole im. Kordeckiego ogromną salę gimnastyczną wspaniale udekorowaną wypełniła dziatwa szkolna, grono nauczycielskie i rodzice dziatwy Przy głównej ścianie ustawiono ołtarzyk. Prócz prezydenta dra Małachowskiego, wiceprezydenta Michalskiego, zjawiło się liczne grono radnych miejskich. Przybyli również wiceprezydent p. Płażek, radca p Dębowski, radca p. Baranowski i inspektor p. Bruchnalski. O g. pół do 11 przybył namiestnik hr. Potocki. Poświęcenia sali ze zwykłym ceremoniałem dokonał ks. prałat Lenkiewicz w asystencyi proboszcza parafii św. Anny ks. Ziemiańskiego i katechety szkoły ks. Pysza. Podczas poświęcenia odśpiewał chór dziatwy szkolnej „Kto się w opiekę". Poświęcenia reszty gmachu dokonał ks. Ziemiański.

Pierwszy zabrał głos ks. prałat Lenkiewicz, który w serdecznej przemowie podniósł uroczystość chwili i zachęcał dziatwę, by szła za przykładem tego, czyje imię szkoła nosi. Imieniem reprezentacyi miasta przemówił prezydent m. p. Małachowski, który oddając nowy gmach radzie szkolnej, podniósł, że szkoła ta, której nadano imię ks. Kordeckiego, powinna wychować młodzież, która będzie znać swe obowiązki i będzie wiedzieć co winna jest krajowi i ojczyźnie. Imieniem rady szkolnej krajowej przemówił wiceprezydent rady p. Płażek, który dziękował miastu za jego ofiarność, a następnie zwrócił się do nauczycieli: Miłość Boga i ojczyzny, to hasło bohatera zakonnika, niech będzie głęboko w ich sercach wyryte i niech tę miłość w serca młodzieży przelewają, a pokolenie to, co pod ich okiem wzrasta, niech wyrasta na męży, co potrafią uderzyć w czynów stal, niech wyrośnie na hufce pancernych rycerzy, na apostołów nauki, lecz niech wyniesie to hasło: „Miłość Boga i Ojczyzny". Ostatni przemawiał kierownik szkoły p. Szafrański, który zapewnił, że staraniem grona nauczycielskiego będzie wychowywać dzieci, powierzone ich pieczy na wiernych synów Ojczyzny i przywiązane dzieci tego grodu. W końcu swego przemówienia zwrócił się p. Szafrański do dziatwy i kazał jej wstępować w ślady ks. Kordeckiego i zawsze być dobrymi obywatelami Ojczyzny.

Następnie odśpiewały dzieci kantatę, ułożoną na tę uroczystość przez nauczyciela szkoły im. Kordeckiego, p. Giżewskiego. Wreszcie obecni zwiedzali gmach szkolny.

Równie uroczyście odbyło się poświęcenie drugiej nowej szkoły wydziałowej męskiej im. św. Antoniego. Akt poświęcenia rozpoczął się od mszy św., odprawionej w kościele św. Antoniego przez katechetę szkoły ks. Kluza. Po mszy św. dziatwa szkolna ze sztandarami szkolnymi, z pieśnią „Serdeczna Matko" na ustach udała się do sali gimnastycznej odświętnie udekorowanej — a tymczasem ks. proboszcz Hićkiewicz poświęcał pojedyncze klasy gmachu. Podczas aktu poświęcenia sali gimnastycznej odśpiewał chór chłopców pod batutą nauczyciela Pańkowa „Hymn do Boga" Signia a następnie kantatę na otwarcie szkoły układu naucz. Pańkowa. Zabrał potem głos wiceprez. Ciuchciński, podnosząc działalność gminy na cele szkolnictwa Dyr. Krupiński, kierownik nowej szkoły, podniósł szczodrobliwość rady miejskiej na cele oświaty. Przemawiał następnie dyr. Danysz, kierownik gimnazyum VI., podnosząc, że obie te szkoły św. Antoniego i VI. gimnazyum powinuy się nawzajem porozumiewać. W końcu przemawiali: delegat rady szkolnej krajowej, prof. dr. Ciesielski, dziękując reprezentacyi miejskiej za hojne uposażenie szkoły i ks. Wróblewski T. J., wzywając dzieci, aby nigdy nie zgrzeszyły przeciw światłu.

= **Z gal. kasy oszczędności** otrzymujemy następujący komunikat: Dnia 15. września br. zaprodukowano w galic. Kasie oszczędności do wypłaty książeczkę wkładkową Nr. 137815 na 551 k. 47 h. Gdy okazało się, że książeczka ta jest falsyfikatem i dopisania wyższej kwoty dopuścił się funkcyonaryusz Kasy B. R., usunięto go bezzwłocznie od urzędowania, mimo, że ten funkcyonaryusz wynagrodził posiadaczowi książeczki szkodę, zanim Dyrekcya dowiedziała się o zaszłym fakcie. W dniu 9. listopada br. zaprodukowano likwidaturze Kasy do wypłaty trzy inne książeczki ato: Nr. 78402, opiewającą na nazwisko „Bronusio" i na kwotę 442 k. 51 h., figurującą jednak w księdze interesentów z kwotą 1 k. 96 h., dalej książeczkę Nr. 82291, opiewającą na nazwisko „Marya Masłyk" i na kwotę 187 k. 50 b., której stan w księdze interesentów wynosi tylko 4 k. 11 h., wreszcie książeczkę Nr. 116403 na nazwisko „Ewa Śnieżek" i na kwotę 851 k., której stan prawdziwy w księdze interesentów wynosi tylko 1 k. Wszystkie te trzy książeczki sfałszowane przez B. R. na wyższe kwoty, zastawione zostały przez niego u trzecich osób, którym oczywiście wypłaty kwot, nieprawnie w nich wpisanych, odmówiono. — Z powodu tych fałszerstw nie ponosi Kasa żadnej szkody, gdyż do książeczek wkładkowych może każdy jej posiadacz dowolne dopisywać kwoty, a Kasa wypłaci tylko tę kwotę, która w księdze interesentów jest wpisaną.

= **W sprawie p. Gąsiorowskiego,** b. likwidatora gal. kasy oszczędności, ogłoszono wyrok apelacyjny, uchylający korzystny dla niego wyrok pierwszej instancyi. P. Gąsiorowskiemu przyznano tylko pobory służbowe (wstrzymane na czas jego zasuspendowania) aż do chwili zupełnego wydalenia go ze służby, po zatem wszystkie dalsze jego pretensye, jak żądanie emerytury i odszkodowania, oddalono.

= **Syndykiem** Tow. dziennikarzy polskich mianowany został na ostatniem posiedzeniu wydziału adwokat dr. Bronisław Michalewski.

= **Praktyczny kurs naukowy** dla kasyerów i członków zarządu spółek oszczędności i pożyczek urządza biuro patronatu dla kas Raiffeisenowskich we Lwowie od 7 do 19. grudnia br. Niezamożni kandydaci mogą uzyskać zasiłki na koszta podróży i utrzymania się po 50 koron. Podania należy wnosić do 28. b. m. do biura Patronatu w wydziale krajowym.

= **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W wtorek, dnia 17. b. m. prof. B. Dybowski: O rybach morskich (z demonstr.) Uniwersytet, ul. św. Mikołaja 4, sala IX. Początek o godzinie 7½. — Dyr. arch. m. dr. A. Czołowski: Wojny polsko-szwedzkie (z obrazami świetlnymi). Szkoła realna, ul. Kamienna 2. Pocz. o godz. 7½.

= **System Hennebicque'a,** zastosowany przy fundamentowaniu pod pomnik Mickiewicza na placu Maryackim, jest w naszem mieście nowością. Zrozumiałem więc też zupełnie jest zainteresowanie nietylko w świecie technicznym i pragnienie oglądania z bliska pracy pp. Zacharyewicza i Sosnowskiego. Komitet pomnikowy, za zgodą z kierownikami technicznymi budowy, pragnąc z jednej strony dać ciekawym możność poznania systemu Hennebicquea w praktycznem zastosowaniu, z drugiej strony przysporzyć niezbędnych funduszów do ukończenia budowy kolumny, postanowił w dniach najbliższych zaprowadzić bardzo tanie bilety wstępu na plac budowy, gdzie kierownicy techniczni pp. Sosnowski Finkelstein i Zacharyewicz udzielać będą codziennie potrzebnych wyjaśnień. Bilety w cenie 20 halerzy (od godz. 12—3 popołud.) i 40 halerzy (8—12 i od godz. 3. do zmierzchu) nabywać będzie można u dozorcy na placu budowy.

= **Otrzymujemy** następujący komunikat: W pracy oświatowej, jaką od szeregu lat lwowskie koła tow. „Szkoły ludowej" prowadzą, spotykają się często na tych samych terenach z działalnością innych towarzystw oświatowych. Zdarza się nawet nieraz, że wkraczają na tereny, gdzie już przed nimi działało, albo też równocześnie działa inne towarzystwo o podobnych celach i w danym wypadku jedno z nich cofnąć się musi, by napróżno podwójnych sił nie marnować i tak na nasze stosunki nielicznych. Powodem tego jest brak porozumienia się wzajemnego, któreby umożliwiało podział pracy, ujednostajnienie jej i zapobiegło rozbieżności sił i zabiegów. Dotychczas Lwów nie posiadał takiego środowiska, gdzieby się tutejsze towarzystwa oświatowe zbierać i porozumiewać mogły, ani też nie usiłował stworzyć dróg możliwie wspólnej akcyi. Dopiero teraz lukę tę wypełnić postanowiły lwowskie Koła T. S. L. i przez wspólną stałą komisyę swoich delegatów zapraszają tutejsze towarzystwa, podobne z nimi mające cele, do współdziałania. Zanim jednak o tem jakakolwiek mowa być może, pożądanem jest, a nawet koniecznem, by towarzystwa te wzajemnie znały nietylko swoje cele, ale i drogi, któremi do nich dążą i plony także, jakie w tej pracy od lat zebrały; dlatego odbędzie się w sobotę dnia 21. bm. o 6. popołudniu w sali ratuszowej informacyjne zebranie zarządów lwowskich kół i delegatów Kół prowincyonalnych T. S. L. tudzież zaproszonych reprezentantów pokrewnych lwowskich towarzystw oświatowych. Na zebraniu tem zaproszeni reprezentanci zaznajomią obecnych z programem i działalnością swoich towarzystw. Z tego dopiero mogłyby później wypłynąć wnioski co do podziału pracy, wzajemnego wspierania się itd.

Na porządku dziennym zebrania: Rys historyczny tow. „Szkoły ludowej" (referent dr. Adam). Program i działalność pokrewnych lwowskich towarzystw oświatowych, referenci: p. Wiesiołowski (tow. „Oświaty ludowej"), p. Dawid (Uniwersytet lud. im. A. Mickiewicza), p. dr. Zakrzewski (Powszechne wykłady uniwers.), p. dr. Dulęba (Tow. „Kółek rolniczych"), p. Loewenherz (tow. „Toynbeehali"), p. dr. Thullie (Czytelnia katolicka) i pna Pachingierówna (Koło panien). Wnioski.

— **Doroczne walne zgromadzenie** tow. łyżwiarskiego udzieliło absolutoryum wydziałowi i uchwaliło budżet na rok następny. Przy uzupełniających wyborach do wydziału wyszli z urny pp.: Jan B. Falkowski, Rudolf Krahl, Adam Schneider i Aloizy Wallek.

= **Demonstracya stróżów** Wczoraj popołudniu urządzili stróże lwowscy zgromadzenie ludowe w sali teatru ludowego i uchwalili rezolucyę, domagającą się od magistratu jaknajrychlejszego załatwienia petycyi stróżów lwowskich. Po zgromadzeniu odbył się pochód ulicami aż do pl. Halickiego.

= **Samobójstwo.** Wczoraj około 8 popołudniu, spostrzegli uczniowie gimnazyalni, bawiący się na górze Wuleckiej obok pamiątkowej kaplicy, leżące w kałuży krwi zwłoki kobiety. Uwiadomiono o wypadku policyę, skąd przybył wnet komisarz Neubeck i sprawdził, że kobieta owa, około 50-letnia brunetka o ciemnych oczach, ubrana w ciemno-granatową spodnicę i wielki popielaty szal, umarła wskutek upływu krwi, spowodowanego przecięciem tętnicy lewej ręki. Obok niej stał na ziemi koszyk, w którym znajdowały się: brzytwa, flaszka z terpentyny, zakrwawiona chusteczka i 1 włóczkowy manszet. Zwłoki odstawił komisaryat I. dzielnicy do zakładu medycyny sądowej. Dodać należy, że komisarz policyi, uwiadomiwszy komisaryat miejski o wypadku telefonicznie o godzinie 4 popołudniu, czekał na miejscu na komisyę miejską i lekarza do g. 7 wieczorem.

= (g) **Okrucieństwo.** Mieczysław Losch oskarżył w policyi Maryę Zdrozdowską, zamieszkałą przy ul. Karola Ludwika 19., iż katuje i morzy głodem 11-letniego chłopaka, oddanego jej na wychowanie.

= (g) **Dezerter.** Zbiegły z Rosyi strażnik pograniczny Szymon Stecenko, zgłosił się do policyi z prośbą o danie mu stosownego zajęcia.

Kronika krajowa.

Agitacye ruskie. W Rohatynie odbył się 12. bm. ruski sejmik relacyjny, zwołany przez b. posła Mogilnickiego. Po rozlicznych przemowach uchwalono następujące rezolucye:

wnosić odtąd wszelkie petycye wprost do parlamentu w Wiedniu, ponieważ od sejmu Rusini niczego spodziewać się nie mogą;

domagać się bezpośredniego głosowania;

żądać podziału Galicyi na wschodnią i zachodnią i utworzenie dwóch sejmów, dla wschodniej we Lwowie i dla zachodniej w Krakowie;

żądać, aby ministerstwo oświaty z pominięciem uchwały sejmowej utworzyło I. kl. gimn. ruskiego w Stanisławowie;

żądać, aby ministerstwo oświaty rozdzieliło Radę szkolną krajową na dwie sekcye, polską i ruską;

żądać, aby posłowie ruscy w parlamencie dołożyli starań, aby minister Koerber zmienił ustawę o biurach pośrednictwa pracy jeszcze przed sankcyą cesarską.

Postanowiono wreszcie podczas przyszłych wyborów wybrać ponownie posłem dra A. Mogilnickiego.

Kronika powszechna.

§ **Uczczenie pamięci ks. Kordeckiego.** Trzechsetna rocznica urodzin ks. Augustyna Kordeckiego, bohaterskiego obrońcy Częstochowy w czasie napadu szwedzkiego, przypadająca dziś, obchodzoną była na Jasnej Górze uroczystemi nabożeństwami. W wigilię tj. w niedzielę 15. bm. o godz. 9. rano odprawiono przed cudami słynącym obrazem uroczyste nabożeństwo.

Dziś w dniu samejże rocznicy odbędzie się nabożeństwo żałobne z katafalkiem w wielkim kościele OO. Paulinów, gdzie w kaplicy św. Antoniego pochowane zostały zwłoki śp. ks. Augustyna Kordeckiego.

Robotnicy fabryki Tow. akc. Scheiblera postanowili ze składek utworzyć stypendyum im. Augustyna Kordeckiego.

§ **Echa zajścia studentów Polaków z Czechami.** Wydział stow słuchaczów szkoły rolniczej w Taborze protestuje przeciw uogólnieniu wypadków, jakie się zdarzyły w ubiegłą niedzielę w tow. strzeleckiem. W zajściach wzięło udział tylko 4 Polaków, z których trzech było poddanych rosyjskich. Jeden z nich nie był wcale słuchaczem Akademii, dwaj inni słuchaczami nadzwyczajnymi. W końcu wydział wyraża swoje oburzenie z powodu owych wypadków.

§ **Strajk techników w Pradze.** Wczoraj odbyło się na politechnice w Pradze zgromadzenie studentów w obecności prorektora. Mimo jego ostrzeżeń przed strajkiem, uchwalili słuchacze z powodu braku sal wykładowych od poniedziałku nie uczęszczać na wykłady, ponieważ np. sala dla wykładu o budownictwie może pomieścić zaledwie 60 słuchaczy, podczas gdy zapisanych jest 332.

§ **Żądania** uznania postulatów narodowościowych w armii zaczynają coraz bardziej się szerzyć. Teraz żądanie to podnoszą Słowieńcy. Organ słowieńskiej partyi katolickiej, *Slovenec*, w artykule wstępnym występuje z żądaniem utworzenia południowo słowieńskiej armii, przeniesienia tamże pułków i oficerów słowieńskich z Galicyi i Węgier, założenia słowieńskiej szkoły kadeckiej w Lublanie, dwujęzycznych napisów na koszarach itd. *Slovenec* wzywa posłów południowo-słowieńskich, aby razem z Czechami rozpoczęli akcyę, celem urzeczywistnienia tych żądań.

§ **Ślub.** W sobotę odbył się w Wiedniu ślub córki byłego czeskiego ministra-rodaka dr. Rezeka, p. Bogusławy Rezek z dr. Koztlivi.

§ **W Rzymie** utworzył się komitet, celem założenia domu polskiego dla artystów, który byłby zarazem ogniskiem intelektualnem kolonii polskiej. Do komitetu wybrano: Rygiera Darowskiego, Maszewskiego i Grajnerta.

§ **Z Rzymu** piszą: W sprawie instytutu San Girolamo *dei Schiavoni*, który przed dwoma laty najechanym został przez dalmatyńców w Rzymie zamieszkałych, aby niedopuścić oddania instytucyi Chorwatom, toczą się ciągle jeszcze rokowania między Watykanem a rządem austryackim. Bawią obecnie w Rymie: biskup Milinowicz z Antivari i biskup Raguzy Martellich i jest nadzieja, że do instytutu św. Hieronima wcielonem będzie nowopowstające kolegium chorwackie, co nie wyklucza możliwości, że i dalmatyńcy włoskiego pochodzenia będą mogli korzystać z dobrodziejstw tegoż zakładu. Tym sposobem byłaby kwestya rozstrzygniętą na korzyść Chorwatów, jak tego słuszność wymaga. Obaj biskupi południowo-słowiańscy przyjęci zostali na posłuchaniu przez Piusa X.

§ **Z Petersburga** donoszą, że na docenta petersburskiej wojskowej medycyny w zakresie chorób wewnętrznych powołano dra Janowskiego, lekarza, ordynującego z warszawskiego szpitala „Dzieciątka Jezus".

C. k. wiedeńska policyjna loterya. Loterya ta uposażoną jest 100 głównemi i 1400 ubocznemi wygranemi. Pierwsze trzy główne wygrane wartości 25.000, 5000 i 1000 koron zostaną po strąceniu prowizyi w gotówce wypłacone. Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 21. listopada b. r., a losy po 1 koronie znajdują się we wszystkich kantorach wymiany, trafikach, kolekturach loteryjnych i w biurze loteryi policyjnej we Wiedniu I. Spiegelgasse 15.

Firma **Seyfarth & Dydyński** wyda wkrótce heliograwurowy portret ks. arcybiskupa Bilczewskiego, na wzór wydanych już doskonałych podobizn namiestnika i marszałka. Portret zasłużoną sympatyą otaczanego arcypasterza wykonany został z ostatniej maryenbadzkiej fotografii.

Z Watykanu otrzymał rzymski reprezentant »Sanatogenu« dwa pisma od profesora Com. Józefa Lapponiego, przybocznego lekarza papieża i od Com. Puccinelliego ochmistrza pałaców papieskich z potwierdzeniem, że Sanatogen przez najwyższych dostojników kościoła w czasie konklave, oraz przez zmarłego papieża Leona XIII. bardzo chętnie był używany i że Sanatogen nie potrzebuje się obawiać konkurencyi żadnych innych środków wzmacniających. Z powodu tego należy zwrócić szczególniejszą uwagę na dołączony dziś prospekt firmy Bauer et Comp. w Berlinie, tem bardziej, że obniżenie ceny pozwala najszerszym kołom korzystania z tego wzmacniającego środka.

Ze stowarzyszeń.

Z Koła literacko-artystycznego. W najbliższy piątek rozpoczyna się pierwszy tegoroczny cykl odczytów i pogadanek z zakresu nauk ścisłych, literatury pięknej, oraz sztuki.

Jak corocznie, tak i w bieżącym sezonie dzieci członków Koła oczekuje szereg ciekawych niespodzianek w dniu św. Mikołaja. Urządzeniem wieczoru zajmie się artysta malarz p. Marceli Harasimowicz. Starsi zbiorą się, wedle zwyczaju, na pierwszy wieczorek taneczny w dniu św. Katarzyny.

Zmarli.

Paulina z hr. Baworowskich hr. Łosiowa, właścicielka dóbr ziemskich, umarła we Lwowie, przeżywszy lat 71.

Eugeniusz Łotocki, profesor gimnazyalny, umarł we Lwowie, przeżywszy lat 32. Zwłoki zostaną przewiezione we wtorek do Brodów, gdzie 19. bm. odbędzie się pogrzeb.

Franciszek Piszek, notaryusz we Lwowie, prezydent Izby notaryalnej lwowskiej, 73 lat, zmarł dnia 15. bm. Pogrzeb we wtorek o g. 3. popołudniu z domu żałoby przy ul. Trybunalskiej l. 1.

Nierozważna odpowiedź.

Młoda wdowa. Dlaczego pan chce koniecznie ze mną się żenić? Czy jestem tak ładna?

Konkurent. O! ja nie dbam o urodę.

Z całego świata.

Hradec 16. listopada. Na stacyi Steinhaus koło Semmeringu najechały 4 wagony towarowe podczas przesuwania na pociąg ciężarowy. 1 konduktor zabity, 5 konduktorów lekko rannych. Kilkanaście wagonów uszkodzonych.

Rzym 16. listopada. Profesor Alessandro Artom wynalazł nowy system radiotelegrafii, pozwalający kierować falami elektrycznemi tak, iż sygnały dążą tylko w kierunku ku stacyi odbierającej i przyjąć ich nie można, jeżeli fale elektryczne w innym pójdą kierunku. Tajemnica depeszy pozostaje przeto zachowaną, czego system Marconiego nie może dokazać. Radiotelegrafia stała się dopiero teraz całkiem użyteczną w praktyce.

Rzym 16. listopada. *Avanti* (główny organ socyalistów) twierdził, że *Tribuna* pobiera subwencyę z funduszu tajnego. Trzydziestoletni adwokat Roux, syn senatora Rouxa, właściciela *Tribuny*, napadł za to deputowanego Ferriego na ulicy i uderzył go kilka razy pięścią w twarz; Ferri bronił się laską; wkrótce ich rozdzielono. Młodego Roux odwieziono do szpitala. Ojciec jego ogłosił oświadczenie, w którem ubolewa nad postępkiem syna, ponieważ dep. Ferri nie wart ani polemiki ani chłosty.

Rzym 16. listopada. Gdy wczoraj przedpołudniem pociąg ekspresowy zbliżał się do stacyi Montebello, usłyszano silny huk, ponieważ pod pociągiem wybuchła bomba. Karabinierzy znaleźli na torze 4 kg. żelaza. Pobudki zamachu nieznane.

Koło Collechio usiłowano znów wykoleić pociąg ekspresowy, idący z Rzymu do Medyolanu. Na szyny nałożono kamieni, które zdołano jednak przed nadejściem pociągu usunąć. Podejrzaną o ten zamach osobę aresztowano.

Taganrog 16. listopada. Dnia 14 bm. zniszczyli nieznani sprawcy tor kolejowy pomiędzy stacyami Pokrowskaja a Koszinno, aby — jak się zdaje — wykoleić pociąg kuryerski, idący do Wołoczysk. Wskutek tego runął z nasypu pociąg towarowy przejeżdżający tą linią przed kuryerem. 1 podróżny zabity, kilkunastu funkcyonaryuszy kolejowych rannych. 30 wagonów zdruzgotanych.

Nowy Orlean 16. listopada. Koło Keutwood najechał pociąg ekspresowy na pociąg zwykły osobowy. 40 osób zabitych, 23 rannych. Ofiarą katastrofy padli przeważnie Murzyni.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Muzyka kościelna.** Niedawno na tem miejscu wyliczaliśmy tegoroczne wydawnictwa w Polsce i zagranicą utworów znanego nam zaszczytnie kompozytora ks. prałata Franciszka Walczyńskiego, kanonika kapituły tarnowskiej — i znów dziś mamy do zanotowania niezwykle piękny i oryginalny utwór. Oto wydawca Marcello Capra wydaje pod nr. 793 dziełko p. t. Mgr. Francesco Walczyński op. 53 XII „Pezzi originali per Armonia. Jeźli Strausa nazwano królem walców, toć niechże ks. Walczyński pozwoli, że za jedną oryginalną kompozycyę czysto naszą polską, rodzimą, obok wielu innych, nazwiemy go księciem preludyów kościelnych. Mamy tu na myśli nr. VIII z dopiero co zacytowanego dziełka muzycznego o 26 stronnicach. Za temat do tego numeru preludyj obiera nasz kompozytor pieśń „Boże coś Polskę" czyli „Serdeczna Matko" na nutę polską. Nikt z naszych kompozytorów dotychczas tego tematu nie wyzyskał. Cała ta kompozycya składa się najprzód z introdukcyi — głównego tematu, pięciu waryant, wreszcie zakończenia. Nie wiemy, czyliśmy myśl autora odgadli, ale zdaje się, nie mylimy się, że tę pieśń w pięciu waryantach śpiewa nam autor najprzód jako pieśń radości, potem jako pieśń boleści i znów tę samą pieśń, jako pieśń zwycięztwa, wreszcie jako pieśń tryumfu i modlitwy duszy i serca polskiego. I to mu się najzupełniej udało. Niedawno, powtarzam, wyliczaliśmy tegoroczne wydania ks. Walczyńskiego i znów w tym roku obdarza nas drugiem wydaniem 30 pieśni do Serca Jezusowego i dwunastu pieśni o Matce Bożej, Królowej korony polskiej — zupełnie oryginalnych a przytem ślicznych. Na wysoką cenę tych wydawnictw chyba nie można narzekać, boć gdy tak obszerne, piękne a przytem wielkiej wartości artystycznej kompozycye można dostać u autora po dwie korony 20 hal. wraz z przesyłką, toć tańszych wydawnictw i za granicą nie otrzymamy. W tece autora mieliśmy sposobność widzieć jeszcze liczne manuskrypty oryginalnych kompozycyj. Każdy z księży proboszczów ozdobi chór swego kościoła czemś niezwykle pięknem, gdy na gwiazdkę sprawi organiście te piękne rodzime kompozycye kościelne. *El-i-jot.*

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We wtorek, „Śnieg" sztuka w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek „Tragedya człowieka" Medecha.
We środę „Tragedya człowieka" Medecha.
We czwartek „Tragedya człowieka" Medecha.
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę „Półdziewica" Prevosta.
W niedzielę „Półdziewica" Prevosta.

Colosseum w pasażu Hermanów, przy ulicy Słonecznej. Codziennie o godzinie 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem. Co 1. i 15. każdego miesiąca nowy program. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Odznaczone na wystawach przemysłowych w r. 1902 w Paryżu i w Londynie Złotym medalem.

Droguerya mag. farm. Leszka Sładowskiego we Lwowie, pl. Kapitulny 1, poleca

Przeciw siwiznie **Płyn dr. Durra.** Płyn ten nadaje siwym włosom na drugi dzień po nasmarowaniu kolor **blond, brunatny, lub czarny.** Cena flaszeczki **2 kor.**

Emigracya niemieckich kolonistów z Galicyi.

Niedawno rozeszła się wiadomość, że proboszcze, nauczyciele i prezbiterzy niemiecko-ewangielickich gmin w Galicyi i na Bukowinie mają się w listopadzie, we Lwowie, zebrać na konferencyę celem narady, jak pobiedz agitacyi za wychodźtwem kolonistów do Poznańskiego. Otóż taka konferencya już się odbyła, mianowicie 6. listopada pod przewodnictwem superintendenta Fritschego z Białej, a przy współudziale 19 duchownych ewangielickich, między nimi czterech seniorów: Zipsera z Hohenbachu, Kozdona z Brigidanu, Santruczka z Josefsbergu i Frominsa z Czerniowiec, oraz 35 nauczycieli i 90 prezbiterów i delegatów gmin. Jako gość wziął także w obradach udział niemiecki konzul v. Spesshardt.

Zebrani uchwalili jednogłośnie następujące rezolucye: „Wobec wezwania, ażebyśmy popierali wychodźtwo niemiecko-ewangielickiej ludności galicyjskiej do Poznańskiego, oświadczamy, że 1) ubolewamy bardzo żywo nad sposobem, w jaki zagranicami interesenci uprawiają agitacyę; 2) sprzeciwiamy się zasadniczo emigracyi galicyjskiej Niemców ewangielików; 3) dlatego wzywamy wszystkie nasze gminy i ich organy, aby się strzegły przed przedwczesną emigracyą; 4) równocześnie wyrażamy przekonanie, że jeżeli galicyjscy Niemcy ewangielicy, ufni w Boga i w pomoc braci pozostaną w kraju mimo to wiernie i stanowczo trzymać się będą swej wiary i narodowości.“ Zgromadzeni wybrali też komisyę, która ma tę całą sprawę gruntownie omówić, porozumiewać się z różnymi urzędami, gminami i stowarzyszeniami i rozpocząć akcyę w celu poprawy gospodarczych, narodowych i religijnych stosunków wśród Niemców galicyjskich.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Dziś o 10. godzinie odbyło się na Skałce uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu rocznicy urodzin ks. Kordeckiego. Kazanie wygłosił ks. Bandurski; publiczność zebrała się bardzo licznie.

— Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego na zapytanie wydziału krajowego oświadczył się 11 głosami przeciw 6 za powołaniem dr. Maksymiliana Rutkowskiego, prywatnego docenta chirurgii, na stanowisko prymaryusza odziału chirurgicznego krakowskiego krajowego szpitala św. Łazarza, opróżnione przez śmierć prof. dr. Trzebickiego.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— Arcybiskup ks. Popiel obchodzi 6 grudnia br. 40 rocznicę prekonizacyi biskupiej w Płocku.

— Warszawski korespondent *Dziennika poznańskiego*, pisząc o znanym artykule *Dziennika warszawskiego* (treść jego podaliśmy w zeszłym tygodniu), zaprzecza, aby artykuł ten był inspirowany przez bawiącego w Warszawie ministra Plehwego i dodaje: „Nie podobna przypuścić, aby się obecny dyplomata rosyjski chciał osobiście wdawać w pertraktacye z Hajdaburewem (autorem tego artykułu). Prawdopodobnie rzecz się tak miała. Minister spraw wewnętrznych zwierzył się swemu urzędnikowi do poszczególnych poruczeń, którego wziął ze sobą z Petersburga, p. Liubimowowi, że chciałby, ażeby w urzędowym organie miejscowym znalazło się coś takiego, coby zapowiadać mogło w dalszej perspektywie, że rząd myśli o możliwych zmianach administracyjnych w Królestwie Polskiem, ewentualnie o przypuszczalnym powrocie do dawnej formy namiestnictwa. Ostatnim wielkorządcą Królestwa polskiego z tytułem namiestnika był, jak wiadomo, hr. Berg, zmarły przed trzydziestu kilku laty. Następca jego hr. Kotzebue był już pierwszym wielkorządcą z tytułem i atrybucyami już tylko generał gubernatora. Po nim byli: Albiedyński, Hurko, Szuwałow i nareszcie obecny Czertkow. Że władza wentyluje sprawę w tym kierunku, dowodzi tego pod pewnym względem i okoliczność, że p. Plehwe kazał sobie za obecnej swej bytności w Warszawie przedstawić rozmaite papiery, dotyczące atrybucyj dawnych namiestników Królestwa Polskiego. Gdyby istotnie Królestwo miało znów dostać namiestnika, byłby nim niezawodnie ktoś z rodziny carskiej, a więc w. książę.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Adwokat Adam Woliński, znany jako najdzielniejszy szermierz narodowy ze sprawy Carnopa, sprawy wrzesińskiej i procesu gnieźnieńskiego, obchodził wczoraj 25-letni jubileusz swego prawniczego zawodu. Obywatelstwo wielkopolskie skorzystało z tej sposobności, aby wspólnym obchodem uczcić jego zasługi i wypowiedzieć mu podziękę.

— Marcin Biedermann, wydawca *Pracy*, wypuszczony został, po złożeniu kaucyi, na wolną stopę.

— Trybunał administracyjny w Berlinie zajmował się ponownie kwestyą wolności używania języka polskiego na zgromadzeniach. Rozchodziło się mianowicie o rozwiązanie zgromadzenia chrześcijańskich robotników polskich na Górnym Slązku za używanie polskiej mowy. Pierwszy senat trybunału administracyjnego zatwierdził kilkakrotnie poprzednio już wydawane orzeczenie i uznał rozwiązanie zgromadzenia za nieusprawiedliwione. W motywach podał trybunał, że Polacy mają prawo na swych zgromadzeniach obradować po polsku i wskazał na wyrok, wydany w marcu br. w podobnej sprawie.

Z izby sądowej.

Inspektor szkolny defraudantem.

Kraków 16. listopada.

Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dziś pod przewodnictwem radcy Turowicza rozprawa przeciw Janowi Bierońskiemu, inspektorowi szkolnemu okręgowemu w Chrzanowie, obwinionemu o zbrodnię sprzeniewierzenia i oszustwa. Bieroński sprzeniewierzył kwotę 15 700 koron z powierzonych sobie funduszów szkolnych. Ponadto podrobił podpis starosty Czermaka na kwicie, opiewającym na 1200 koron, przeznaczonych dla pokrycia kosztów konferencyj nauczycielskich i także tę kwotę sobie przywłaszczył. Obwiniony przyznaje się do obu zbrodni.

Na swą obronę przytacza, że zawsze znajdował się w trudnych pieniężnych stosunkach, miał choroby w rodzinie i zamierzał pokryć deficyt, tymczasem starosta zrobił doniesienie. Wtedy obwiniony oddał się w ręce sądu. Pierwszy świadek, starosta Czermak, przedstawił szczegóły wykrycia sprzeniewierzenia i żądał zwrotu publicznych funduszów. Zeznawało dalej kilku świadków o szczegółach defraudacyi. Ostatni świadek, przyjaciel obwinionego, Stanisław Polaczek, kierownik szkoły w Krzeszowicach, zeznał, że obwiniony nie grał w gry hazardowe, ani na plebanii w Krzeszowicach, ani na plebanii w Rudawie, grał tylko preferansa i wista przy bardzo małych różnicach i nie oddawał się nałogowo pijaństwu, czasem tylko był podchmielony.

Po wywodach prokuratora i obrońców wydała ława przysięgłych następujący werdykt: Na pierwsze pytanie, dotyczące zbrodni sprzeniewierzenia, odpowiedziała 8 głosami „tak“, 4 „nie“. Na drugie pytanie, dotyczące zbrodni oszustwa 12 głosami „tak“, z opuszczeniem wyrazów „powyżej 600 koron“, a z przyjęciem szkody „powyżej 50 kor a poniżej 600“.

Trybunał skazał obwinionego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i na zapłacenie radzie szkolnej okręgowej w Chrzanowie kwoty 15470 koron. Między okolicznościami łagodzącemi co do niskiego wymiaru kary przyjął trybunał brak kontroli ze strony władzy przełożonej, oraz trudne położenie materyalne obwinionego. Skazany wyrok przyjął.

Ferbel na prowincyi.

Brody 14. listopada.

Ciekawą rozprawę prowadził sędzia Herasimowicz. Jako oskarzyciel stanął p. Wilhelm Kuczera, profesor tutejszego gimnazyum, a tłem rozprawy była jużto klasa szkolna, już to sala kasynowa.

Na tle klasy rozwinął oskarżony notaryusz Władysław Janiszewski przed krajową radą szkolną żałobę na prof. Kucznrę, że z rozmysłu, z pobudek prywatną zemstą dyktowanych, dał jego synowi złą klasę z nauk przyrodniczych i z takich samych pobudek nakłonił drugiego profesora do dania mu również złej klasy z języka niemieckiego. Tyle tło piersze sala szkolna. Do tej sali szkolnej miał wedle słów skargi przychodzić z sali kasyna urzędniczego zdenerwowany profesor Kuczera a zdenerwowany grą hazardową, bo we ferbla, uprawianego rzekomo przez całe noce w kasynie urzędniczem. W grze tej tracili urzędnicy grube pieniądze, a gdy kilkaset złotych przegrał skarzyciel i zwrócił się do wydziału Kasy oszczędności (z tym drugim nauczycielem gimn.) o pożyczkę, spotkała ich obu odmowa. Ta rekuza miała wedle słów skargi dać powód do złej klasy synowi oskarżonego. Ale prócz tego i odmowa beczki nowej dla straży ogniowej, której prezesem jest profesor Kuczera, odmowa którą miał spowodować oskarżony notaryusz, jako radny miasta, miała dać powód drugi profesorowi Kuczerze do dania synowi rejenta złej klasy.

Szereg świadków, powołanych przez oskarżonego, miał udowodnić, że rzeczywiście grywano hazardownie i przegrywano duże sumy w karty.

Pierwszymi z powołanych przez oskarżonego świadków byli dwaj słudzy kasynowi: dawniejszy Jakubiec i teraźniejszy Czyrka, którzy jednak oświadczyli, że niczego nie widzieli i nic nie mogli zeznać. Dalej przesłuchiwano budowniczego Sperę, który zeznał, że grano przy stołach w rozmaite gry, sam zaś grał tylko w bilard. Następnie stanął dyrektor Kasy oszczędności p. Romański, wezwany na okoliczność odmówienia pożyczki prof. Kuczerze z powodu wątpliwej poręki. Inni świadkowie mniej lub więcej korzystnie zeznali.

Po przeprowadzonej rozprawie zabrał głos obrońca oskarżonego dr. Dwernicki ze Lwowa i starał się wykazać, że klientowi jego dowód prawdy w zupełności się udał. Odpowiedział prof. Kuczera że najlepszą ilustracyą do rozprawy jest to, że oskarżony póki miał synów w tutejszem gimnazyum, nie występował z donosami, dopiero obecnie występuje jako „bonus vir“ chcący usunąć wpływy demoralizujące, rzekomo w gimnazyum zakorzenione. Udało się panu, rzecze p. Kuczerze awans zamknąć przedemną mimo sumiennej czternastoletniej pracy i odniosłeś pan zwycięstwo, którego można panu powinszować.

Wyrok zapadł o godzinie 6 wieczorem. Co do zarzutu gry hazardowej uznał go sąd za udowodniony, zaś zarzuty, że rzekomo żona prof. K wpływała na wynik klasyfikacyi a drugi co do wpływania profesora Kuczery na innych nauczycieli, przyjął sąd za nieudane i zasądził notaryusza, p. Janiszewskiego, na karę dziesięciodniowego aresztu, zamieniając go na grzywnę w kwocie 100 k. Także koszta postępowania karnego, uznane za ściągalne, ma ponosić oskarzony.

O podsunięcie dziecka.

(*Poczta.*)

Berlin 13 listopada.

Trzynastego dnia rozprawy podniósł prokurator na wstępie, że sprawa rozdmuchiwaną jest w prasie do rozmiarów senzacyjnych, na jakie nie zasługuje. To usposobienie niektóre żywioły wyzyskują w sposób niedozwolony, w szczególności rozrzucono w Berlinie w ogromnej masie rzekomo „Extrablatt des Local-Anzeigers“ z doniesieniem że hr. Węsierska-Kwilecka skazaną została na 10 lat więzienia. Celem tego wydawnictwa była pomieszczona na odwrotnej stronie owego „nadzwyczajnego dodatku“ reklama dla jednego z magazynów obuwia. Prokurator oświadcza, że pociągnie do odpowiedzialności tych, którzy dopuścili się tego wybryku.

Obrońcy jeszcze raz stawiali zapytania do hr. Hektora Kwileckiego: czy w 8.000 m., które, jak przyznał, wydał już na śledztwo, wlicza także, 3.000 m. danych biuru prywatnemu dektywów Roth-Rossi? Hr. Kwilecki odpowiada, że te 3.000 m. odnosiły się do poszukiwań w czasie procesu cywilnego w Poznaniu a nie do obecnego.

Następnie przesłuchiwano kilku świadków co do opinii, jaką ma u ludzi ajent Hechelski. Zeznania wypadły dla Hechelskiego nader niekorzystnie. Między innymi budowniczy Ankiewicz z Warszawy podaje, że Hechelski, spotkawszy go na korytarzu pałacu sprawiedliwości, zbliżył się i groził: „Jeśli pan zeznasz coś złego o mnie, wezmę się także do pana“.

Prezydent do Hechelskiego: Czy powiedziałeś pan coś podobnego.

Hechelski (z widocznym strachem): Powiedziałem.

Dalszy świadek, inżynier Köhler również nie dobrze mówił o Hechelskim, przyczem zwrócił uwagę, że oddawanie usług policyi i wszelkiego rodzaju szpiegostwo bywa u Polaków w pogardzie, a Hechelski znajduje się w podejrzeniu u rodaków, iż służy policyi politycznej, czego mu jednak nie dowiedziono. Do towarzystwa „Sokół“ w Poznaniu p. Hechelski należał, teraz jednak, jak stwierdził p. Köhler, nie należy.

Wrażenie wywarło ukazanie się świadka, ks. prałata Jaskólskiego z Biezdrowa. Oświadczył, że tajemnicy spowiedzi nie wolno mu zdradzać i dlatego wiadomości ztąd pochodzących podawać nie będzie.

Zapytany przez mecenasa Rychłowskiego, potwierdza ks. Jaskólski, że zna hrabinę Izabelę Węsierską-Kwilecką od roku 1886 i nie zerwał z nią z chwilą, gdy ją wtrącono do więzienia? Pewnego razu istotnie wyraził przekonanie, że hr. Izabela jest niewinną. Napisał nawet do więzienia list, w którym ją pocieszał. Przyznał dalej ks. Jaskólski, iż według jego przekonania, chłopczyk jest synem hrabiny.

Adwokat Chodziesner: Czy hr. Hektor Kwilecki wyraził się do świadka podejrzliwie o hrabinie Izabeli?

Ksiądz Jaskólski: Tak, podczas jakiejś uczty.

Chodziesner. Czy to u świadka osłabiło wiarę w niewinność hrabiny?

Ks. Jaskólski; Nie, gdyż swego czasu pewna pani zapewniała mnie, że hrabina jest w innym stanie.

Na zapytanie, czy zna oskarżoną akuszerkę Ossowską, opowiedział ks. J., że zna tylko ztąd, iż spowiadała się u niego, ale poza tem mało z nią mówił.

Adw. Zborowski: Zna świadek oskarżoną Knoskę i Chwiałkowską?

Ks. Jaskólski: Znam, obie są uczciwe i pracowite.

Swiadek ks. Hennig z Sierakowa rozmawiał z oskarżoną akuszerką Ossowską jeszcze przed 13 laty o podsunięciu dziecka niejakim Bombom i wyraził Ossowskiej z tego powodu naganę. Ossowska odpowiedziała naówczas, że „dla niej to nic nowego“.

Berlin 14. listopada.

Proces już jest na ukończeniu. W poniedziałek nastąpi sprawozdanie rzeczoznawców z dokonanych oględzin Józia i syna Cecylii Meyerowej, a we wtorek rozpoczną się plaidoyers.

Zdawałoby się, że po zrezygnowaniu przez prokuratoryę i obrońców z całego szeregu świadków, obrady dzisiejsze czternastego dnia rozprawy nie będą przedstawiały zbyt wielkiego interesu. Stało się jednak inaczej.

Z ust świadków padały same prawie tylko oskarżenia, skierowane przeciwko Jadwidze Andruszewskiej. Przed przesłuchaniem tychże świadków nakłaniał przewodniczący Jadwigę Andruszewską, aby przyznała się, jeśli istotnie mówiła, że „hrabia Hektor Kwilecki przyrzekł jej wynagrodzenie, gdy proces wygra.“

Andruszewska przyznaje, że mówiła: „Hrabia będzie niezawodnie o mnie pamiętał“. Prawdą jest także, że matka jej poleciła wyjaśnić tajemnicę hrabiemu, „który o niej nie zapomni“.

Pierwszy świadek, pani Antonina Karlewiczowa, stwierdziła, że Jadwiga Andruszewska wyraziła się, iż „hrabia Hektor Kwilecki na wypadek skazania hr. Izabeli Węsiejskiej-Kwileckiej, będzie o mnie pamiętał“.

Swiadkowie: pani Czerwińska oraz panowie Kowalski i Dakterski słyszeli, co Jadwiga Andruszewska opowiadała, iż przyrzeczono jej 20.000 marek w razie wygrania procesu. Świadek p. Piątkowska z Nowego słyszała to samo.

Ciekawe było zeznanie p. Teodozyi Lewandowskiej, która pewien czas dała przytułek Jadwidze Andruszewskiej, gdy opuściła Wróblewo. Jako powód i motyw rzekomej zemsty Jadwigi Andruszewskiej, przytoczyła pani Lewandowska okoliczność następującą: Panna Jadwiga była zazdrosną o względy, jakimi cieszyła się u chlebodawców hr. Węsierskich-Kwileckich panna Falkowska. Przy pewnej sposobności panna Jadwiga Andruszewska miała zerwać się jak furya i zawołać: „Zemszczę się, a Wróblewo mnie popamięta“. Dalej stwierdza pani Lewandowska, że Jadwiga Andruszewska powiedziała do niej razu pewnego: „Za utrzymanie pani zapłacę; o pieniądze nie potrzebujesz się obawiać gdyż od hrabiego dostanę pieniędzy; ile zechcę“.

Sw. p. Dakterski zeznaje, że Jadwiga Andruszewska prosiła go kiedyś, aby jej pożyczył 20 marek. Przy tej sposobności powiedziała mu, że hrabia Hektor Kwilecki przyrzekł jej 20 000 marek, jeśli wygra proces.

Jadwiga Andruszewska, zapytana przez przewodniczącego, początkowo przeczy temu, później jednak przyznaje, tłómacząc, że użyła tych słów, aby uzyskać pożyczkę.

Sw. p. Steinmetz, obecnie w Berlinie zamieszkały, daleki krewny Jadwigi Andruszewskiej, wbrew jej twierdzeniu, że dopiero przed samą śmiercią matki dowiedziała się o tajemnicy, zapewnia, że już w roku 1897 rozpowiadała Andruszewska historyę o nieprawem pochodzeniu dziecka. Gdy jej zwrócił uwagę, że postępuje sobie nieszlachetnie, Jadwiga odrzekła: „Dajcie spokój, gdy mi hrabia dobrze zapłaci, o was nie zapomnę“.

Inny świadek znów zeznał, że panna Jadwiga Adruszewska, gdy jej mówiono, iż z czasem zapomni o tajemnicy wróblewskiej, odrzec miała: „Jeżeli Kwilcz zapłaci, to nie zapomnę“.

Sw. p. Guttry, właściciel dóbr, administrował Wróblewem w latach 1898—1902. Jadwigę Andruszewską uważał zawsze za osóbkę anormalną. Była do tego stopnia kłótliwą, że każdy jej unikał, bo z nikim nie mogła żyć w zgodzie. Wobec tego zaproponował hrabinie, aby ją wydaliła, albo przeznaczyła jej inną pracę, gdyż gospodynią być nie może. Hrabina usłuchała jego rady. Przeznaczyła Jadwidze Adruszewskiej inne zajęcie, ostatecznie jednak zniewoloną była ją wydalić.

Sw. Zofia Kaczmarek była mamką małego Józia. Gdy zjawiła się w Berlinie w mieszkaniu hrabiny, zastała ją w łóżku a była bladą. Od razu nabrała przekonania, że ma przed sobą położnicę. Kaczmarek karmiła dziecko, które prawidłowo ssało.

W sprawie tej miała być przesłuchana pani Radwańska, która przewoziła rzekomego synka Cecylii Meyerowej z Krakowa do Berlina. Okazało się jednak, że pani ta poroniła i dlatego jako chora przesłuchaną być nie może.

Sw. pani Oberheu, masażystka, stwierdza, że masowała hrabinę od 27. lutego do 18. marca 1897 roku w celu usunięcia nabrzmienia. Swiadek stwierdza, że u hrabiny spostrzegła nabrzmienie, jakie spotyka się u kobiet po porodach. Zna się na tem doskonale, gdyż masuje już lat 21, a sama wydała na świat siedmioro dzieci.

Swiadek pani Izabela Koczorowska z Królestwa Polskiego była u hrabiny w dniu, w którym urodził się chłopczyk. Hrabina była wówczas nadzwyczaj wrażliwą i mówiła: „Czas wysłać telegramy“. Pani Koczorowska wysłała też telegramy i zasnęła około 5. godziny rano. Gdy się obudziła, pokazała jej akuszerka Cwell, którą przywiozła z Warszawy, nowonarodzonego chłopczyka. Dziwiło panią Koczorowską, że hrabina nie poddała się oględzinom lekarskim; zwracała hrabinie uwagę, że przecież królowe rodzą w obecności ministrów, powinna więc się poddać oględzinom. Ale hrabina sprzeciwiła się temu.

Na wniosek prokuratora pani Koczorowskiej nie zaprzysiężono, ponieważ toczy się przeciwko niej śledztwo o korzystne dla hrabiny zeznania i krzywoprzysięztwo.

Pani Katarzyna Lenczewska z Warszawy potwierdziła, że pani Koczorowska zwróciła się do niej z prośbą o wyszukanie doskonałej akuszerki. Poleciła Cwellową.

Hrabia Włodzimierz Bniński, brat oskarżonej hrabiny Izabeli, zeznał, że w niedzielę przed urodzeniem się chłopczyka obiadował z siostrą która wówczas była cierpiącą, zupełnie tak, jak kobiety w błogosławionym stanie.

Na tem odroczono rozprawę do — poniedziałku.

Proces skończy się prawdopodobnie w sobotę 21. bm.

Telegramy i telefonematy.

Prawybory do sejmu pruskiego.

Berlin 16. listopada. Biuro Wolfa donosi, że w okręgu Kartusko wejherowsko pruskim wybór Polaków jest zapewnionym.

Z Opola donoszą, że major Szmula uległ swemu przeciwnikowi Vogtowi, którego postawili Niemcy katolicy, a poparli hakatyści.

W Katowicach narodowo-liberalni odzyskali mandaty, piastowane poprzednio przez członków centrum Ballestrema i Letochę.

Sejm węgierski.

Budapeszt 16. listopada. W sejmie węgierskim toczy się dziś w dalszym ciągu dyskusya nad kontyngentem rekrutów.

P. Nersi wygłosił mowę obstrukcyjną.

Z Bułgaryi.

Sofia 16 listopada. Sobranie ukonstytuowało się, wybierając prezesem Stańkowa i dwóch zastępców.

Paryż 16. listopada. *Matin* donosi, że między Anglią a Włochami przyszła do skutku umowa w sprawie sądu rozjemczego.

Darmsztad 16. listopada. *Darmstader Ztg.* donosi ze Skierniewic, że córka w. ks. heskiego, ks. Elżbieta, zmarła dziś rano.

Z powodu przerwania linii telefonicznej Lwów-Wiedeń dalszych telefonematów od godz. 4 popołudniu nie otrzymaliśmy.

Rozmaitości.

Ω **Oryginalny strajk** wybuchł w Wielkim Kecskemecie — jak donoszą telegraficznie z Budapesztu. — Mianowicie tamtejsi żebracy i kalecy nie chcą zamieszkać w świeżo przez miasto wybudowanem przytulisku, przenosząc nad nie swobodne życie i dochody, jakie im przynosi żebranina i są zdecydowani nawet zrezygnować z wypłacanych im dotąd z kasy miejskiej zasiłków.

Ω **Proces o imię.** Lekarz dr. Hersch Sirob z Nowego Targu wniósł w swoim czasie podanie do namiestnictwa w Galicyi o sprostowanie metryki urodzin. Chciał on mianowicie aby imię „Hersch“ zastąpiono w metryce przez „Herman“ i twierdził, że Hersch jest tylko zdrobniałą formą od Herman. Namiestnictwo, a potem i ministerstwo odrzuciły żądanie dr. Siroba, zaznaczając, że zmiana imienia nie jest według ustawy dopuszczalna. Dr. H. Sirob wniósł wobec tego podanie do trybunału administracyjnego. Trybunał jednak odrzucił odwołanie, gdyż adwokatowi nie udało się udowodnić, że Hersch pochodzi od Hermana.

Dział ekonomiczny

β **Losowania.** Przy ciągnieniu 4% obligacyj węgierskiego Banku hipotecznego padła główna wygrana 70.000 koron na seryę 636, nr. 22.

β **Ograniczenia przyjmowania towarów.** Dyrekcya kolei państwowej ogłasza: Z powodu nadzwyczaj silnego ruchu towarowego wprowadza się z dniem 16. bm. ograniczenia, przewidziane w §. 55. ust. 1. i 2., regulaminu ruchu na wszystkich liniach tutejszego okręgu dyrekcyjnego. Posyłki i towary przyjmowane się będzie tylko wówczas, jeżeli nadawca wyraźnie oświadczy, że nadany towar złożony być może na razie na skład aż do możliwej wysyłki. Towary przyjmować się będzie tylke o tyle, o ile pomieścić się mogą na składach stacyj kolejowych.

Z rynków towarowych

Bank rolniczy we Lwowie. Dnia 16. listopada. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·20 do 8·30, pszenica nowa 7·75 do 8·—, żyto gotowe 6·60 do 6·85, nowe 6·50 do 6·75, owies obroczny gotowy 5·60 do 5·80, nowy 5·40 do 5·60, jęczmień pastewny 5·15 do 5·30, jęczmień browarny 5·8 do 6·—, rzepak 9·25 do 9·50, rzepak nowy 0·— do 0·—, groch pastewny 6·50 do 6·75, groch do gotowania 7·50 do 9·—, wyka 5·— do 5·25, bobik 5·30 do 5·50, hreczka 0·— do 0·—, kukurudza nowa 6·25 do 6·50, stara 6·50 do 6·80, chmiel za 56 kilo od 135 do 180, koniczyna czerwona 53·— do 60·—, biała 60·— do 75·—, szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 18·— do 21·—.

Spirytus loco za 50 litrów gotowy 18·50 do 18·75 paritas Tarnopol eskontyngentowy 11·50 do 11·75.

Wskutek słabszych dowozów dla braku wagonów, usposobienie co do zboża lepsze.

Ceny spirytusu wykazują stałą zwyżkę.

Budapeszt dnia 16. listopada. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano: pszenicę na październik 0·— do 0·—, na kwiecień 6·73 do 6·74, owies na październik 0·— do 0·—, na kwiecień 5·33 do 5·34, kukurudza na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 1902 5·26 do 5·27, rzepak na sierpień 11·80 do 11·90.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie: spokojne.
Stan powietrza: pada deszcz.

Wiedeń dnia 16. listopada. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano: pszenica cisańska 7·72 do 7·73, żyto słowackie 6·62 do 6·63, jęczmień morawski 0·— do 0·—, kukurudza na maj 5·27 do 5.28, owies węgierski 5·57 do 5·58, rzepak 11·80 do 11·90, rzepak na sierpień-wrzesień —·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·—, do —·—.

Ceny niezmienione.
Usposobienie lepsze.

Wiedeń dnia 16. listopada. Cukier 19·30 do —·— (spokojnie). Nafta galicyjska 38·60 do —·—. spirytus 42·40.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 16. listopada. (Telegr. „Gazety Narodowej.“) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 popołudniu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 674·25, węgierskiego zakładu kredytowego 743·50, Anglobanku 277·50, Unionbanku 529·50, Banku dla krajów koronnych 423·50, Bankvereinu 498·25, Bodencreditu 940·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 535·—, kolei państwowych 668·—, kolei południowej 88·50, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbenthal 420·00, kolei północnej 5490, kolei czerniowieckiej 577·00, alpiny 392·00, Rima Muranya 470·50, praskiego towarzystwa żelaznego 1817, fabryki broni 377·00, tureckie tytoniowe 350.00, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 1190·—, oblig węg. indemnis. 97·90, renta majowa 100·40, austryacka renta koronowa 100·45, węgierska renta koronowa 98·25, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·55, 4-procentowe listy Banku krajowego 98.75, 4 i pół procentowe listy Banku krajowego 102·30, 5-procentowe komunalne obligacye Banku krajowego 103·25, 4-procent listy Banku hipotecznego 98·60, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·70, 5-procentowe listy Banku hipotecznego 112·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye propinac. 99·85, 4-procentowe galicyjskie pożyczki krajowe z roku 1893 99·60, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 96·55, losy tureckie 145·25, marki 117·25 ruble 253·25.

Paryż dnia 16. listopada. Zamknięcie giełdy. Trzy procentowa renta 98·22. Mąka 29·55.

Berlin d. 16. listopada. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85.30 (podług obliczenia procentowego), Spirytus —·—. Austryackie kredyty 000·00, Disc. Commanpit. 000·00.

Frankfurt d. 16. listopada. Giełda zagraniczna. Austryackie kredyty 210·30, Kolej państwowa —·— Alpiny —·—, Disconto 194·50, Laura —·—

LOSY.

Wiedeń 16. listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej (losy a) procentowe: Austr. zakładu kredytow. z obl. proc. z roku 1890 3% —·—. Austr. zakł. kredyt. z obl. proc. z r. 1889 3% —·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. 4% 289·—. Uregulow. Dunaju z 1880 100 zł. 5% 280·—. Węg. Banku hipotecznego po 100 zł. 4% 000·—. Pożyczka serbska premiowa po 100 fr. 2% 89·—, Tureckie oblig. rem. kolej. po 400 fr. 147·25; b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Bazylika) 5 zł. 1·80. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu po 100 kor. 472·—. Clary 40 zł. 172·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71·—. Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. 168·—, Czerwonego krzyża austr. sow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·65, Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·50, Salma 40 zł. 234·—, Pożyczka Salcburgska 20 zł. 78·00, Pożyczka St. Genois 40 zł. 250·—. Losy komunalne miasta Wiednia z r. 1874, 502·—.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

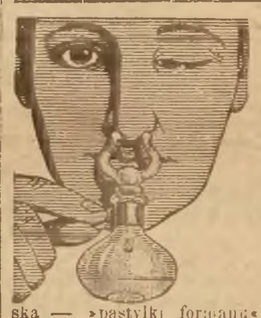

»**Forman**« (chlorowany methylowy eter mentholu) klinicznie wypróbowany i wielokrotnie przez pierwsze powagi lekarskie polecony środek działa **„prawdziwie idealnie!“** Przy lekkim katarze bierze się „waty formanu“ puszka (40 h.). Przy silnym katarze — lecz tylko za ordynacyą lekarską — »pastylki formanu« (75 h.) do inhalacyi, za pomocą szklaneczki do wdychania.

Skutek jest **frapujący, cudowny, niezrównany** przy początkowym katarze.

Otrzymać można „formanu“ w każdej aptece.

Za 1 koronę na gwiadkę 25.000 koron. Te ponętne widoki przeznaczone są dla szczęśliwego zdobywcy głównej wygranej na gwiazdkowej loteryi, która nieodwołalnie nastąpi 29. grudnia t. r. Obok tej głównej wygranej jest jeszcze 100 innych głównych wygranych a 1.400 mniejszych w łącznej sumie znowu 25.000 koron. Ponieważ los tylko 1 kor. kosztuje, można przeto liczyć na nadzwyczaj wielki popyt u wszystkich przyjaciół na ten tani lecz wartościowy podarunek gwiazdkowy.

PIĘKNOŚCI zdobyć nie podobna, potrzeba umieć ją zachować przez osoby, które nią uposażone zostały. Aby dojść do tego, należy używać tylko środków prawdziwie hygienicznych jak: **Crême, Poudre** i **Mydło N'mon'a.** Należy unikać fałszerstw i podrabiań i wymagać prawdziwą firmę. — Nabyć można wszędzie.

W Administracyi „GAZETY NARODOWEJ“

ulica Kopernika l. 7 — do nabycia:

F. Suryn. „Fatalne wpływy“ powieść 1 tom str. 144 „ — 50 h.
A. Halka. „Tatarka“ powieść 1 tom str. 96 . . . „ — 40 „
St. Grayżner. „Pan Wyręba“ powieść 1 tom str. 182 „ — 40 „
J. I. Kraszewski. „Rodzeństwo“ powieść 2 tomy str. 408 . . . 1 — „
J. K. Zieliński. „Ofiary“ powieść 1 tom str. 253 „ 1 — „
„ „Szkice“ 1 tom str. 253 „ 1 — „
„ „Wspomnienia starego kawalera“ powieść 1 tom . . „ 2 30 h.

Z przesyłką pocztową o 20 halerzy więcej za każdy tom.

HOTEL EUROPEJSKI
Alberta Szkowrona.

Przyjechali do Lwowa 16. listopada 1903. Dr. Harzewski z Kołomyi, dr. prof. Jordan z Krakowa, W. Kulikowski z Mielca, St. Potocki ze Zaleszczyk, K. Bzowski z Jerosławic, J. Heynnig z Borysława, J. Becal z Botosan, E. Tauber z Czerniowiec, K. Sochanik z Iłaszkowiec, J. Fedorowicz z Klebarowa, K. Baurowicz z Wiednia, Fr. Härtl ze Stanisławowa, dr. St. Tomik z Krakowa, M. Sokołowska z Wiednia, A. Prock z Lincu, A. V. Feliks z Wiednia.

14

Siła Woli.

Powieść

Grant Allen'a.

(Cięg dalszy).

— Kiedyż ja muszę wyjawić prawdę, skoro później nie mam mieć do tego sposobności — dowodził. — Pragnąłem, iżbyś mnie lepiej poznała, zanim ośmieliłbym się zapytać, czy mogłabyś mnie pokochać? Czy mogłabyś przyjąć mnie na dozgonnego towarzysza, dzielić ze mną złe i dobre koleje życia? Lois! — zawołał, chwytając drżącą rękę moją — Lois, wysłuchaj mnie łaskawie; nie żądam, abyś zaraz dała mi przychylną odpowiedź, proszę tylko o pozwolenie widywania cię, a z czasem zdołam, mam nadzieję, pozyskać twe serce.

Łzy miałam w oczach; mówił z taką szczerością, z takiem przejęciem! Stanęła mi jednak na pamięci lady Gieorgina i czekający go spadek pół miliona funtów szterlingów.

— Nie mogę — odpowiedziałam, usuwając delikatnie dłoń jego — nie mogę. Jestem ubogą dziewczyną, błędną rycerką. Wuj i cała pana rodzina nie przebaczyliby ci nigdy małżeństwa ze mną; nie chcę być ci zaporą w życiu. Polubiłam pana bardzo, chociaż byłam z nim tak krótko; czuję sama jednak, że związek nasz niemożliwy... Odjeżdżam jutro.

Zerwałam się z ławki i zbiegłam prędko z pagórka, z obawy, iżby nie osłabło powzięte postanowienie: zatrzymałam się dopiero w moim pokoju.

Po upływie godziny wpadła do mnie lady Gieorgina, silnie podniecona.

— Lois, moje dziecko, co to znaczy? Harold mówi mi, że ci się oświadczył i żeś mu odmówiła.

Obtarłam oczy i spojrzałam na nią śmiało.

— Tak jest, lady Gieorgino — rzekłam — nie potrzebujesz się obawiać; odmówiłam mu i trwam w tej odmowie.

Patrzała na mnie zdumiona.

— Trwasz w tej odmowie? — powtórzyła — odtrącasz go? No, to wyznać muszę, że poczytuję to za objaw szaleństwa z twojej strony.

— Czego? — pytałam z oburzeniem.

— Szaleństwa, powiadam. Czterdzieści tysięcy rocznego dochodu i dobry stary ród! Harold Tillington jest moim siostrzeńcem, wnukiem poważanego właściciela posiadłości ziemskiej, jest *attaché* ambasady w Rzymie, w przyszłości czeka go świetne stanowisko członka izby gmin w Anglii. Kimże ty jesteś, moja panno, że go odtrącać ośmielasz się?

Niedowierzałam uszom własnym.

— Wszak pani mówiłaś, lady Gieorgino — zawołałam — iż chcesz bronić twego siostrzeńca od zastawianych na niego przez błędne rycerki sideł?

Rzuciła na mnie wzrok napół gniewny, napół zawstydzony.

— Mówiłam tak rzeczywiście — przyznała — ale wówczas myślałam, iż ty łapać go usiłujesz. Teraz on powiadomił mnie, że mu odmówiłaś i że nawet nie chcesz powiedzieć, gdzie się udajesz. Poczytuję twoje postępowanie za zniewagę nam wyrządzoną. Nie jesteś chyba przy zdrowych zmysłach, skoro odrzucasz mego siostrzeńca, człowieka, z którego każda kobieta w Anglii mogłaby być dumną. Czterdzieści tysięcy dochodu i wnuk earl'a! Oto korzyść z posyłania dziewczyn do Girton!

— Nie mogę pozwolić — odparłam chłodno — iżbyś pani przemawiała do mnie w ten sposób. Przyrzekłam być przez ciąg tygodnia towarzyszką lady w Niemczech i otrzymałam przyrzeczenie. Lubię, poważam pani siostrzeńca; postąpił ze mną jak prawdziwy gentleman; niemniej zaślubić go nie chcę. Zachowanie pani wykazało dosadnie, że takie małżeństwo nie byłoby dla niego pożądane, a mam tyle zdrowego rozsądku, że przyznaję jej w tym względzie słuszność.

Jestem lady z urodzenia i wychowania, jestem córką oficera armii angielskiej, ale nie jestem tem, co dla pana Tillington nazwaćby można „dobrą partyą".

Niech lepiej zaślubi córkę jakiego zbogaconego dorobkiewicza.

Rzuciwszy na zakończenie te szydercze słowa, pożałowałam ich zaraz. Ku wielkiemu memu zdziwieniu lady Gieorgina usiadła na łóżku i rzewnie płakać zaczęła.

— Byłam pewną, moja droga — mówiła, łkają i ukrywając twarz w dłoniach — że ci się Harold podoba, a poznawszy cię, po pierwszych dwudziestu czterech godzinach pomyślałam zaraz: taką dziewczynę siostrzeniec mój pokocha niewątpliwie. W tym celu przyjechałem tu z tobą, wiedząc, że zalety twego charakteru zdziałają silnie na wyobraźnię Harolda. Chciałam nadto skorzystać z tej sposobności do wszczęcia małej sprzeczki rodzinnej. Naturalnie, miałam zamiar dla rozrywki wam obojgu wbijać gwoździe za paznokcie, grozić Haroldowi, że wuj go wydziedziczy, że zapisze majątek starszemu synowi Kynaston'a. W końcu jednak sądziłam, że to się zakończy czułem pojednaniem, miałam nadzieję, że pozostawać z sobą będziemy w najserdeczniejszych stosunkach przyjaźni. Jesteś jakby wybraną od losu towarzyszką dla Harolda; nie zdarzyło mi się spotkać w życiu dziewczyny tak sprytnej i inteligentnej. Teraz odmową swoją niweczysz wszystkie moje plany. To niegodne z twojej strony. Harold, pełen niepokoju, przysłał mnie tutaj, abym cię skłoniła do zmiany twego postanowienia.

— Nie, lady Gieorgino — odparłam łagodnie, całując starą kobietę. Szanuję pana Tillington, nie jestem w możności nawet wyrazić, jak bardzo go cenię; szlachetny, dobry z niego człowiek. Ja jednak nie zniosłabym zarzutu, że pobudką mego dlań uczucia jest interes materyalny, że polowałam na niego ze względu na jego majątek. Jeśli nie lady, to posądzałaby mnie o to jego rodzina. Przykro mi odjeżdżać, bo i panią pokochałam do pewnego stopnia. Najwłaściwiej jednak trzymać się warunków pierwszej naszej umowy. Gdybym zmieniła postanowienie moje, państwo moglibyście również zmienić o mnie zdanie. Nie mówmy o tem dłużej... Odjeżdżam jutro.

— Ale będziesz się widziała z Haroldem?

Tylko w obecności osób obcych, przy stole. Bałabym się, pozostając z nim sam na sam, iżby naleganiem swojem nie pozbawił mnie siły woli.

— Powiedz przynajmniej, gdzie się udajesz?

— I tego nie uczynię; najpierw dlatego, że sama w tym względzie nie powzięłam decyzyi, powtóre, że uważam, iż najlepiej zakończyć stanowczo tę sprawę.

Stara kobieta rzuciła mi się na szyję.

— Ależ, moje dziecko, dobrze wychowana lady nie może puszczać się w świat z dwoma funtami szterlingów w kieszeni. Musisz przyjąć odemnie pożyczkę.

ZAKOPANE
Hotel-Pension Skoczyska. Powiększone ulepszone. Otwarte rok cały. Ceny umiarkowane. 277

DROBNE OGŁOSZENIA
po 2 k. od wyrazu.

Herbata
chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

J. Kapralik Lwów. Cenniki za darmo.

Zdolny rolnik gospodarz, poszukuje od Nowego roku służby za karbowego lub gospodarza folwarku. Piszę i rachuję dobrze. Michał Grabusz, Grabówka p. Grabownica. 280

Kartofle na zimę **Kapustę** do kiszenia dostarcza Biuro ogrodnicze, Hetmańska l. 8. 269

Miód pszczelny!! tegoroczny, prawdziwy, pod gwarancyą w 5 kg. puszkach po 6 k. opłatnie, wysyła za pobraniem pocztowem J. Menczer w Mikulińcach. 275

Sprzedaż en gros i en detail wszelkich produktów ogrodniczych i przerobów tychże. Biuro ogrodnicze, Hetmańska l. 8 267

Wierzchowiec 9491
karo-gniady, pięcioletni wałach, 171 cm., pół krwi angielskiej, należycie ujeżdżony, do sprzedania za 1.500 koron. Zarząd dóbr Bilka szlachecka, poczta Barszczowice.

Piękny mająteczek
ziemski do sprzedania, w Galicyi zachodniej, bliższej wiadomości udzieli J. Janiszewski, Kraków, Podzamcze 22. 9507

Konkurs
na posadę weterynarza przy urzędzie miejskim w Rozwadowie (stacya kolejowa, ładowanie bydła, trzody, mięsa). Płaca roczna 600 koron z wolnością wnoszenia ofert co do wysokości żądanej przez kompetenta rocznej płacy. Termin do wnoszenia podań z dokumentami upływa z dniem 1 grudnia 1903
9486 *Burmistrz.*

Czy koniecznie
trzeba z Hamburga i Tryestu sprowadzać? Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą
Adolfa Singera,
we Lwowie, — Sykstuska 1,
poleca spróbować
KAWY

Santos dobra	55 ct.	za pół kg
Portoriko prima	65 „	„ „
Ceylon wyśmienita	75 „	„ „
„ plantac.	90 „	„ „
„ perłówka	90 „	„ „
Mocca arabska	80 „	„ „

Herbaty chińsko-ros począwszy od 1·40 za pół kilo i wyżej. Przesyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franko. 9471

Przemysł krajowy!
Towarzystwo lwowsk. szewców „KRAJ"
poleca własne wyroby różnorodnego
OBUWIA
po cenach najniższych, ręcząc za trwałość i elegancyę. Na składzie zaopatrzenie offiec. — Zamówienia wykonują się najdokładniej w jaknajkrótszym czasie. — Z prowincyi wystarczy przysłanie bucika na miarę. 9353
Sklep znajduje się
we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 12.
Naprzeciw pomnika Kornela Ujejskiego.

Cierpący na **przepuklinę**
popełniają zbrodnię
przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie spróbują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel,** specyalista, **Wiedeń VI,** Amerlingstrasse 19. 9446

Las. 9504
W Dzibułkach pod Żółkwią jest do sprzedania 3860 sosen (grubych) i 1050 dębów gładkich, zdatnych na materyał tarty. Z Żółkwi przez Dzibułki prowadzi gościniec po sam las, więc komunikacya dogodna. Oferty wnosić należy do **Konwentu OO. Dominikanów w Żółkwi.**

Farby, pokosty, lakiery. Masę francuską i lakier bursztynowy do podłóg. Najlepszy lakier do kaloszy. Wałeczki i kit do okien. Szczotki, pendzle, trzepaczki etc.
poleca najtaniej 9459
W. Czopp następc. **L. Czopp**
Lwów, ul. Żółkiewska l. 2.

Inseraty
dla dzienników wiedeńskich
jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej
RUDOLF MOSSE
Wiedeń I., Seilerstätte 2.

Nowość! 9369
Perfumy z białych fiołków
znakomite. — Cena 1 k., 2 k., 3 i 4 kor.
JAN IHNATOWICZ,
Lwów, Sykstuska 25. i plac Maryacki 11.

Źródło Barosza.
Woda mineralna, jako stołowa lepsza od Giesshüblera, jako lecznicza skuteczniejsza od Bilińskiej, a przytem prawie o połowę tańsza. Zamawia się u wyłącznych zastępców dla Galicyi i Bukowiny 9433
J. Swobody i J. Pisarskiego, Lwów, Pasaż Hausmanna.

Nowo otworzony **Zakład fryzyerski**
Stanisława Ogibowskiego,
przy ul. **Tańskiej l. 1,**
vis a vis hotelu Żorza, obok redakcyi „Wieku Nowego",
poleca się Sz. PT. Publiczności.
Zakład urządzony z komfortem; obsługa liczna, a więc natychmiastowa. Czyszczenie paznogci gratis. **Jako charakteryzator** poleca się teatrom, a szczególniej amatorskim. 9412

DAMSKA PRACOWNIA
KRAWIECKA. 9436
Uwiadamiam Szanowne Panie, że powróciłam z zagranicy i wykonuję wszelkie kostyumy oraz suknie wizytowe na sposób paryski, po bardzo niskich cenach; przy większych zamówieniach jak np. wyprawach, daję odpowiedni opust.
Pracownia przy ul. Batorego l. 7.
O. GODLEWSKIEJ.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy:
4% **listy hipoteczne koronowe**
4½% **listy hipoteczne**
5% **listy hipoteczne premiowane**
4% **listy Tow. kredyt. ziemskiego**
4½% **listy Banku krajowego**
4% **listy Banku krajowego**
5% **obligacye komunalne Banku krajowego**
4% **pożyczkę krajową**
4% **galic. obligacye propinacyjne**
i wszelkie renty państwowe.
Nadto polecamy
Akcye galic. Towarz. elektrycznego.
Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Kawiarnia Amerykańska
9187 **przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie.**
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

BANK MELIORACYJNY
ul. Kopernika l., l. p.
(nad apteką Mikolasza)
wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, tróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.
Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże, wykonanie pracy.

Allgemeine Rentenanstalt
Wien, I. Tuchlauben 4.
Powstały 1 ogólnego zakładu zaopatrzenia, założonego w r. 1824 przez pierwszą austr. Kasę oszczędności.
Zabezpieczenie wzrastających rent
dla dzieci i dorosłych; przy odroczeniu pobierania renty w młodszych latach następuje znaczny wzrost renty dla późniejszego wieku.
Zabezpieczenie renty osobistej.
Zabezpieczenie renty osobistej kapitałowej za jednorazowem złożeniem pełnej premii kapitału z następnym wynikiem.

Przy pobieraniu rozpoczynającem się po 1 roku:		Przy 5 letniem odroczeniu
dla 50 letnich osób	7·34 proc.	10·19 proc.
„ 55 „ „	8·26 „	12·01 „
„ 60 „ „	9·64 „	14·81 „
„ 65 „ „	11·36 „	19·31 „
„ 70 „ „	13·33 „	—
„ 75 „ „	16·33 „	—

zabezpieczenie renty osobistej kapitałowej na częściową wpłatę premii kapitału (w częściowych premiach).
Kasa oszczędności na renty wiekowe.
(nowy dział ubezpieczeń renty osobistej).
Zabezpieczenie odroczonych do 60 roku życia przez odsetki uczynionych z wkładek utworzonych rent osobistych.
Szczegółowy prospekt wysyła zakład bezpłatnie.
Za przedruk nie płaci się. 9503

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go października 1903 roku.
(Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z
Na dworzec główny

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. o g.	
12·30	—	Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola,) Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec. Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	8·30	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·10	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy
—	6·50	Sokala, Rawy ruskiej
—	7·35	Sambora, Chyrowa
—	7·40	Janowa
—	7·45	Ławocznego, (Pesztu) Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·55	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
8·10	—	Stanisławowa
—	8·55	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa (1/5 do 30/9 włącznie). Mezö Laborcz (Pesztu)
	9·57	Stryja
—	10·25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·15	Stanisławowa, Potutor, Körösmezö
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny
—	1·25	Janowa
1.30	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy
4·30	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał., Husiatyna, Kopycz.
—	4·35	Stryja, Chyrowa Borysławia
—	5·30	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Ickan, Zydaczowa, Nowosielicy, Serothu, Berhomethu, Czudina, Brodiny Suczawy
—	5·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	5·55	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
8·40	—	Krakowa, (Berlina. Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·20	Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima Jasła Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka
—	10·00	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny

Na dworzec „Podzamcze"

—	3·05	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·35	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał., Husiatyna, Kopycz.
—	5·06	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do
Z dworca głównego

POCIĄG posp. odeh.	POCIĄG osob. o god.	
12·45	-	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu,) Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy, Czortkowa, Stanisławowa, Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania
—	4·10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·[illegible]	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Potuszan, Żydaczowa, Stryja, Körösmezö Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy
—	4·30	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
9·25	—	Sokala, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa Sambora, Chyrowa, Orłowa
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Jasła
—	9.05	Ławocznego, Chyrowa. Borysławia. Kałusza
—	9·15	Janowa
—	9·25	Sambora. Chyrowa
—	9·40	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·35	Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy
—	10·4[illegible]	Tarnopola, Potutor,
1·59	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Suczawy
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa
—	3·05	Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	3·25	Rzeszowa, Lubaczowa
—	3·40	Sambora, Chyrowa
—	6·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	6·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima
—	6·30	Janowa (od 17/5 do 13/9 wł. w dnie powszi, od 1/5 do 16/9 wł. i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie)
—	6·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·05	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·42	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Czerniowiec, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Sanoka, Zakopanego
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·05	Stryja
—	11·11	Żółkwi (tylko w niedzielę)

Z dworca „Podzamcze"

—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	10·57	Tarnopola, Potutor
2·04	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	9·20	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Brodów Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga. Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9, od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykle i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 8 popoł., w święta od 9 przedpoł. do 12 w południe).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.